CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

ZMIANY W GABINECIE PREMJERA PRYSTORA

OTWARCIE KONFERENCJI W STRESIE

DEKRET GOSPODARCZY V. PAPENA

№ 246. WARSZAWA, Wtorek 6 września 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Włochy popierają podobno postulaty niemieckie

BERLIN (PAT). Prasa niemiecka donosi z Rzymu, że włoskie koła urzędowe uznały zbrojeniowe żądania Niemiec za uzasadnione ze stanowiska prawnego. Włochy uważają najbliższą sesję konferencji rozbrojeniowej w Genewie za odpowiednie miejsce do omówienia postulatów zbrojeniowych niemieckich, zawartych w memorandum, złożonem rządowi francuskiemu.

„Vorwärts" podkreśla, że koła miarodajne Włoch uznają wprawdzie postulaty Niemiec, domagają się jednak równocześnie, aby roszczenia rządu v. Papena były rozważane na terenie Genewy, podczas gdy Niemcy nie chcą wogóle brać udziału w obradach rozbrojeniowych, o ile żądania ich nie zostaną przedtem spełnione.

Żądania Austrji w Stresie

WIEDEŃ (PAT). Omawiając stanowisko Austrji na konferencji w Stresie dzienniki zaznaczają, że Austrja gotowa jest do ustepstw na rzecz państw rolniczych, jeżeli dana jej będzie możliwość rozszerzenia (?) swego obszaru gospodarczego. Austrja zwracała się kilkakrotnie, w drodze not kolektywnych, do różnych państw w sprawie rozszerzenia obszaru gospodarczego. Linje wytyczne zawarte w tych notach będą też podstawą rokowań na konferencji w Stresie.

O polityce Francji na Dalekim Wschodzie

PARYŻ (PAT). W artykule, poświeconym polityce francuskiej na Dalekim Wschodzie organ centralny Kuomintangu w Nankinie „Daily News" pisze, że po pozycji wyczekującej, jaką przez cały czas zajmowała Francja, obecnie wykazuje ona zaniepokojenie nie mniejsze od Stanów Zjednoczonych i Anglji co do wyniku konfliktu chińsko-japońskiego. Jako powód niepokoju Francji dziennik podaje poważne interesy jej w Azji oraz fakt, że jej polityka bezpieczeństwa opiera się na Lidze Narodów. Wreszcie dziennik zaznacza, że Francja jest sygnatarjuszką paktu 9-ciu mocarstw, i kończy, wyrażając nadzieję, że sympatje Francji będą po stronie Chin.

PARYŻ (PAT). Ks. Hiroyasu Fushimi, szef sztabu generalnego marynarki japońskiej wydał wczoraj w Tokio obiad na cześć francuskiego wiceadmirała Berthelot, naczelnego dowódcy francuskich sił morskich na Dalekim Wschodzie. W przyjęciu tem wzięło również udział 20 wyższych oficerów francuskich.

EX-CESARZ WILHELM NIE ODZYSKA ORDERU PODWIĄZKI

LONDYN (tel. wł.). Wobec krążących od pewnego czasu pogłosek, jakoby kapituła orderu Podwiązki zamierzała zwrócić ex-cesarzowi Wilhelmowi i b. kronprincowi niemieckiemu ordery Podwiązki, odebrane po wybuchu wojny, kanclerz kapituły biskup Oxfordu za pośrednictwem „Sunday Graphic" zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom.

PROJEKT UTWORZENIA WALUTY IRLANDZKIEJ

LONDYN (tel. wł.). W związku ze sporem angielsko - irlandzkim w kołach, zbliżonych do de Valery powstał projekt stworzenia waluty irlandzkiej, zupełnie niezależnej od waluty angielskiej. Na projekt ten City londyńskie zapatruje się bardzo sceptycznie wobec braku wszelkich zasobów pieniężnych w Irlandji.

GROŻĄ BLOKADĄ WRAZIE KONFLIKTU ZBROJNEGO

BUENOS AIRES (PAT). Ze źródeł nieoficjalnych z Asuncion donoszą, że w razie ponownego wybuchu zatargów między Boliwją a Paragwajem, Argentyna, Brazylja, Peru i Chili ogłoszą blokadę ekonomiczną państw walczących.

WCZORAJ 10 WYROKÓW ŚMIERCI

MOSKWA (PAT). W różnych dzielnicach Z. S. R. R. zapadło 10 nowych wyroków śmierci, z czego 5 za kradzieże na wsi, 4 za kradzieże na kolejach i jeden za nadużycia w spółdzielni.

PORWANIE I UWOLNIENIE DYPLOMATÓW

WIEDEŃ (PAT). Poseł Stanów Zjedn. w Teheranie (Persja) zawiadomił departament stanu, że banda rabusiów Persów uprowadziła sekretarza legacyjnego poselstwa amerykańskiego i dwuch konsulów amerykańskich w czasie wycieczki automobilowej z Bagdadu do Teheranu. Perskiemu oddziałowi wojskowemu udało się uwolnić uprowadzonych dyplomatów.

STRAJK GÓRNIKÓW BELGIJSKICH WYGASA

PARYŻ (tel. wł.). Z Brukseli donoszą, że odbył się tam kongres górników, na którym przyjęto do wiadomości propozycje ministra pracy, Hymansa. Wśród górników panują obecnie nastroje ugodowe. W ten sposób długotrwały strajk górniczy wszedł obecnie w fazę końcową.

KONGRES POKOJU

WIEDEŃ (PAT). Obradujący tu kongres pokoju światowego wybrał wczoraj szereg komisyj, które opracowują rezolucje na plenum kongresu. Pierwsza komisja zajmuje się kwestją rozbrojenia wojskowego. Komisji drugiej — rozbrojenia moralnego przewodniczy Rumun, prof. Pella. W dyskusji zabrała m. in. głos p. J. Łypacewiczowa i przedstawiła wnioski grupy polskiej w tej sprawie, podnosząc, że rozbrojenie moralne jest najważniejszym warunkiem rozbrojenia materjalnego. Komisja trzecia zajmuje się kryzysem materjalnym.

Komisja czwarta obraduje pod przewodnictwem delegata szwajcarskiego nad sprawą rewizyj traktatów pokojowych. Delegat węgierski Auer oświadczył się za rewizją traktatów w drodze pokojowego porozumienia. Wiceprezydent komisji Łypacewicz omówił sprawę rewizji ze stanowiska prawniczego. Główna dyskusja w tej komisji odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ P. DELBOS

Dziś, o godz. 1 m. 30 p. minister Zaleski wydał w swych apartamentach prywatnych śniadanie na cześć bawiącego w Warszawie w przejeździe z Rosji Sowieckiej do Paryża wiceprzewodniczącego izby deputowanych i b. ministra oświaty p. Delbos.

NOWE PRZEPISY O USTROJU ADWOKATURY

Jak słychać, uchwalony na wczorajszej Radzie Ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury, opiera się na zasadach wniesionego do Sejmu we wrześniu roku ubiegłego projektu ustawy w tej materji. Uchwalony projekt wprowadza jedynie szereg zmian, łagodząc przepisy pierwotnego projektu.

Uchwalony projekt przewiduje m. in. utrzymanie naczelnej rady adwokackiej, która powstaje z wyborów, jedynie pierwsza naczelna rada adwokacka, funkcjonująca na podstawie nowych przepisów, powołana będzie przez p. Prezydenta Rzplitej na okres lat 3 z pośród adwokatów, wpisanych na listę adwokacką conajmniej od lat 10.

PRZYBYCIE GEN. MAC ARTHURA DO EUROPY

PARYŻ (PAT). Wczoraj wieczorem przybył na pokładzie „Lewiatana" do Cherbourga gen. Duglas Mac Arthur, szef amerykańskiego sztabu generalnego. W imieniu gen. Weygand, powitał amerykańskiego szefa sztabu generalnego płk. Paris, prefekt cherbourskiej bazy morskiej, amerykański attaché wojskowy gen. Ford oraz konsul amerykański.

Do Paryża przybył gen. Mac Arthur o północy. Pobyt generała w Paryżu nie ma charakteru oficjalnego.

Dziś gen. Mac Arthur udaje się do Warszawy.

GEN. V. SCHLEICHER NA MANEWRACH W PRUSACH WSCHODNICH

BERLIN (tel. wł.). Minister Reichswehry gen. v. Schleicher będzie obecny na wielkich manewrach, które wkrótce odbędą się w Prusach Wschodnich.

AGRARJUSZOM NIEMIECKIM JESZCZE ZA MAŁO

BERLIN (PAT). Zarząd Landbundu uchwalił rezolucje, protestująca przeciwko programowi rządu v. Papena. Zdaniem Landbundu, polityka gospodarcza i handlowa rządu Rzeszy nie broni dostatecznie interesów rolnictwa niemieckiego. Landbund opowiada się za stosowaniem systemu autarchji gospodarczej i podwyższeniem barjer celnych.

NIEMCY PROSZĄ O ODROCZENIE SPŁAT

BERLIN (Tel. wł.). Rząd niemiecki, wedle krążących tu pogłosek, zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją odroczenia spłaty 33 miljonów dolarów, które winny być wpłacone zgodnie z ostatniemi umowami dnia 30 b. m.

POWRÓT KANCLERZA DOLLFUSSA

WIEDEŃ (PAT). Kanclerz austrjacki, dr. Dollfuss, powrócił wczoraj samolotem z Essen do Wiednia.

REFORMA WYCHOWANIA

Rok szkolny rozpoczął się dla naszej młodzieży, ale i pokolenie starsze, zazwyczaj, wiąże z tym okresem wiele swoich nadziei. Szkolnictwo tworzy przecież fundamenty przyszłego bytowania obywateli. Niewątpliwą jest rzeczą, iż nietylko czynnik gospodarczy decyduje o poziomie życia zespołów ludzkich. Bez szkoły, bez rozbudowy świadomości, wrażliwości, wiedzy nie można dziś myśleć o rzeczywistości, nawet jeżeli wtłoczymy ją w ramy czysto ekonomiczne. Duch szkolnictwa nie może więc nie interesować szerokiego ogółu uspołecznionych obywateli.

Ale nietylko duch, najwyższe zagadnienie związane z istotą nauczania, budzić musi uwagę społeczną. Przeciętny dzień życia szkolnego dostarcza bowiem obserwatorowi tyle materjału do zadumy!

Rok szkolny obecny rozpoczął się pod hasłem realizacji nowej ustawy o ustroju nauczania: siedmioklasowa szkoła powszechna stała się podbudową, fundamentem całego systemu. Fakt ten daje specjalne walory szkolnictwu powszechnemu, wprowadza unifikacje w metodach wychowawczych.

Z okazji tej warto jest zastanowić się nad temi metodami. Nie ulega obecnie dyskusji, iż, niezależnie od platformy politycznej, każdy odłam społeczeństwa stawia przed sobą, jako program, „wychowanie państwowe“. Czynniki, akcentujące konieczność wychowania „narodowego“, w gruncie rzeczy nic nowego nie wnoszą do rozumowania, gdyż niema takiego państwa, któreby zezwoliło na uprawianie programów sprzecznych z ideologją spoistości, karności i rozwoju swego organizmu. Dla nieuprzedzonych umysłów jest to jasne.

Znany myśliciel włoski Giovanni Gentile, były minister oświaty, w słynnych, triesteńskich prelekcjach swoich o „reformie wychowania“ powiedział:

„Pokrywając się z samą ideją państwa, naród jest w tym samym stopniu naszą rzeczą wewnętrzną, zespoloną z naszem własnem istnieniem, w jakim wola powszechna państwa jest naszą, konkretną i czynną osobowością etyczną“.

Idee wychowawcze Gentilego, najznakomitszej obecnie indywidualności myślicielskiej we Włoszech (obok Benedetta Croce), zasługują na baczną uwagę. Ukazały się właśnie w polskim przekładzie p. Marji Steckiej słynne odczyty tego myśliciela p. t. „Reforma wychowania“. Wygłosił je ten pisarz w r. 1919 w sierpniu i wrześniu na kursie specjalnym w Trjeście, zorganizowanym dla nauczycieli odzyskanej przez Włochy prowincji. Zwycięska Italja przysłała tu w celach duchowej unifikacji najtęższe umysły, by nauczycielom z pod zaboru austrjackiego zaszczepić ideę wiecznej żywotności, nieustannej twórczości, trwałego wysiłku, bo...

„państwo jest zawsze przyszłością; jest tem, co my naszem postępowaniem musimy stworzyć, od dziś, od tej chwili, całym naszym wysiłkiem, skierowanym ku temu ideałowi politycznemu, który przyświeca nam, nietylko jako piękna idea, ale jako nieodzowna potrzeba naszej własnej osobowości“.

Tak pojęte państwo i tak czynnie ujęta rola wychowawcy zasługują na rozwagę. Giovanni Gentile, mówiąc do nauczycieli triesteńskich, stawiał im przed oczami wielki ideał państwa italskiego, jak i to zadanie, które oni powinni spełnić wobec ojczyzny. Przeniósł, i słusznie, wszystkie czynniki działania i oddziaływania na obszary psychologiczno-etyczne. Jako umysł wyszkolony na metodach „twórczości“, „stawania się“, wiecznie czynnej aktywności człowieka w realizacji jakiegokolwiek dzieła, odrzucił wszelkie statyczne, martwe punkty w wychowaniu. Żądał od nauczycieli tych niezwykle dużo: nieustannej świadomości, iż są twórcami przyszłości Włoch. Państwo italskie w przyszłości zależne jest od pracy, wysiłku, twórczości współczesnej. Kto inaczej rzecz te ujmuje i działa, jest pomniejszycielem własnej ojczyzny!

Zapewne ten wysoki polot myśli Gentilego spowodował, iż otrzymaliśmy jego wykłady w polskim przekładzie. Naogół bowiem istnieje dużo uprzedzenia co do ideologji, przychodzących obecnie z Włoch. A zresztą i sam Giovanni Gentile, jako minister oświaty pod rządami Mussoliniego i reformator szkolnictwa, nie zawsze spotkać się może z nieuprzedzoną oceną. Niewątpliwą jest jednak rzeczą, iż jedenaście triesteńskich jego odczytów zawiera myśli, trafiające do umysłu każdego bezstronnego człowieka. Mówi on przecież:

„Wartość wychowania polega na tem, że jest ono wiecznie zagadnieniem, i nigdy nie możemy powiedzieć, iż mamy w kieszeni rozwiązanie, które zwalnia nas od dalszego wysiłku myślowego“.

Uprzytomnienie tej właściwości istoty wychowania jest bardzo cennym wskaźnikiem dla każdego myślącego człowieka, jak należy też rozumieć działalność pedagogiczną.

Nauczyciel, wbijający w głowy swoich uczniów bezduszne spisy faktów, zapewne, że urzeczywistnia jakąś część przepisanego programu! Bo jednak wiedza ludzka — to spis faktów, które każdy człowiek musi zapamiętać. Lecz nie wyczerpuje to zadań pedagoga. A zresztą najsuchszy fakt, podany do wiadomości przez utalentowanego, rozumiejącego swą misję nauczyciela, barwi się życiem, interesuje, pociąga uwagę ucznia, łatwo trafia do wyobraźni i pamięci. Każdy z nas pamięta lekcje prowadzone przez nauczycieli, którzy potrafili obudzić ciekawość nawet dla gramatyki greckiej, a byli też i tacy, co z przygód epopei napoleońskiej czynili godziny nudy i ziewania! I dlatego słusznie zwraca się Gentile do swoich słuchaczy:

„O nauczyciele, czuwajcie zawsze nad sobą: niech nie przyjdzie nigdy ten szary dzień, w którym człowiek dochodzi do przeświadczenia, że nie pozostaje mu nic innego, jak powtarzać wciąż te same słowa, wśród tych samych ścian, przed temi samemi ławkami, wobec tych samych twarzy, znużonych i roztargnionych i zawsze takich samych! Pamiętajcie, że będziecie wychowawcami dopóty, dopóki potrafimy patrzeć na każdą chwilę naszej działalności, jak na chwilę nowa!“

Bo szkoła w każdej chwili musi czuwać, by nie wpaść w rutynę. Stwarza rzecz żywą: kulturę. Nie można jednak kultury pomnażać przez martwy szablon czy brak entuzjazmu. Giovanni Gentile wyjaśnia: „szkoła polega na udzielaniu kultury“. A wiemy przecież, iż

„kultura nie jest czemś, co możnaby pojąć, jako coś ustalonego, czy to w książkach, czy to w umysłach; nie istnieje ani przed jej nabyciem, ani po jej nabyciu, ani w bibljotekach, ani w szkołach, ani w nas, zanim wejdziemy do szkoły. Jest kulturą, o ile staje się. Jedyną kulturą, jaka istnieje, jest kultura, która rozwija się, tworzy, żyje“.

Znów spojrzenie wgląb zagadnienia i ujęcie, z którem nie można się nie zgodzić. Byłoby więc nadwyraz pożądanem, by myśli Gentilego, dotarły do najszerszych kół naszego nauczycielstwa. Zawierają zdrowe i płodne nasiona. Ożywione są one głębokim nurtem moralnej świadomości.

Reforma wychowania bez tego czynnika byłaby również niekorzystna. Jeżeli żąda się od nauczyciela nieuchronnej czujności, twórczości w jego zawodzie, nie można było pominąć i źródeł moralnych. Giovanni Gentile idzie tu śladami etyki chrześcijańskiej. Poucza on:

„z punktu widzenia etyki człowiek jest człowiekiem, o ile zdolny jest wyzwolić się z pod przemożnej siły namiętności, która każe mu odpłacać złem za zło i nienawiścią za nienawiść. Powinien przebaczać, powinien miłować tych, którzy mu źle czynią. Dopiero wtedy, gdy potrafi zrozumieć piękno przebaczenia i miłości i, pociągnięty owem pięknem, opanuje własne instynkty, przestanie zaliczać się do pierwotnych istot natury i wzniesie się do wyższego świata pojęć moralnych, w których winien rozwijać stopniowo coraz szerzej swoją właściwą działalność“.

Nowy rok szkolny pokoleniu starszemu przynosi do rozwagi tych kilka ważnych, magistralnych wskaźników, torujących drogę wychowania i naszej młodzieży. Nie ulega przecież wątpliwości, iż myśli znakomitego włoskiego myśliciela i pedagoga nie są obce świątym kołom, kierującym wychowaniem, szkolnictwem polskiem.

„Reforma wychowania“ G. Gentilego nadaje się do lektury nietylko w kołach pedagogicznych. Przysporzyć może każdemu inteligentnemu czytelnikowi wyższych bodźców do płodnych rozmyślań na tematy zawsze żywotne i zawsze ciekawe.

Eustachy Czekalski.

Rekonstrukcja gabinetu premjera Prystora

Wczoraj minister Skarbu p. Jan Piłsudski i minister Komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce P. Prezydenta Rzplitej prośby o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

Pan Prezydent przyjął zgłoszone dymisje i jednocześnie zamianował p. prof. Władysława Zawadzkiego — ministrem Skarbu i p. inż. Michała Butkiewicza, dotychczasowego prezesa dyrekcji kolejowej w Radomiu — kierownikiem Ministerjum Komunikacji i Robót Publ.

Dekrety nominacyjne podpisane zostały przez P. Prezydenta wczoraj w godzinach wieczornych.

O zamiarach mianowania wice-premjera prof. Zawadzkiego ministrem Skarbu krążyły pogłoski już od szeregu tygodni. Niespodzianką natomiast jest ustąpienie ministra Kühna.

Wedle podawanych w niektórych kołach wersyj, w najbliższym czasie zajść mogą jeszcze inne zmiany w składzie gabinetu.

Stanowisko wice-premjera podobno nie będzie ponownie obsadzone.

Wice-przewodniczący Francuskiej Izby Deputowanych w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy w drodze powrotnej z Rosji Sowieckiej, p. Yvon Delbos — wice-przewodniczący francuskiej Izby Deputowanych i b. minister Oświaty.

P. Delbos na czele grupy, złożonej z kilku deputowanych oraz przemysłowców francuskich na zaproszenie rządu sowieckiego odbył miesięczną wycieczkę po Rosji. Przy wyjeździe dwaj członkowie wycieczki, a mianowicie **pp. Gault i Grammont, zostali przez władze sowieckie zatrzymani na granicy w Szepietówce** ze względów bliżej nieznanych, to też do Warszawy przybył jedynie p. Delbos, który natychmiast po przybyciu poczynił w tej sprawie niezbędne kroki.

P. Delbos, którego powitał na stacji radca hr. Mohl, sekretarz generalny grupy polsko - francuskiej, w dniu wczorajszym podejmowany był przez sen. Wielowieyskiego, członka prezydjum grupy, śniadaniem, wieczorem zaś obiadem przez ambasadora Francji, p. Laroche'a.

Dziś p. Delbos udaje się do Paryża.

Na widowni

AMBASADOR LAROCHE U MINISTRA ZALESKIEGO

Ambasador francuski, p. J. Laroche, powrócił z Paryża do Warszawy. W dniu 5-ym b. m. w godzinach południowych ambasador Laroche przyjęty został przez ministra Spraw Zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA KOLEI POLSKICH

Jak donosi „Daily Telegraf“ z dnia 3 b. m., w chwili obecnej na terenie Londynu trwają rokowania z grupą finansistów angielskich o pożyczkę na rozbudowę sieci kolejowej w Polsce. Wysokość tej pożyczki ma sięgać dwuch miljonów funtów sterlingów. (Iskra).

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE

Jak słychać, w najbliższych dniach nastąpi nominacja dotychczasowego wice-prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie sędziego Piotra Orłowskiego na prezesa tegoż sądu, a na stanowisko wice-prezesa powołany będzie obecny prezes sądu okręgowego w Piotrkowie sędzia Edward Rudziński.

Dotychczasowy prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Kazimierz Fleszyński, objąć ma stanowisko sędziego Sądu Najwyższego.

Rada Ministrów

W dniu 5 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora „posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywano i uchwalono szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

M. in. Rada Ministrów przyjęła następujące projekty rozporządzeń: o ustroju adwokatury, w sprawie zmiany rozporządzenia o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych, oraz w sprawie zmiany rozporządzenia o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o tymczasowem stosowaniu projektu dodatkowego do konwencji handlowej francusko - polskiej z dn. 24 kwietnia 1929 r., oraz załatwiła sprawy bieżące.

Konferencja w Stresie

OTWARCIE OBRAD

Konferencja gospodarcza w Stresie otwarta została wczoraj, o godz. 3.50 pp., przez przewodniczącego p. George'a Bonneta. W konferencji bierze udział 15 państw. Na wniosek przewodniczącego zdecydowano, że sekretarzem konferencji zostanie p. Stencek, czeskosłowacki członek sekretarjatu Ligi Narodów.

Przewodniczący Bonnet wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którem podziękował władzom włoskim za gościnę, powitał członków 15 delegacyj oraz zwrócił uwagę na szerokie kompetencje, jakiemi konferencja lozańska obdarzyła konferencję w Stresie. Omawiając kryzys, jaki dotknął państwa Europy Śr. i Wsch., p. Bonnet stwierdził, że przesilenie to w konsekwencji dotknęło poważnie interesy mocarstw zachodnich, które utraciły dawne rynki zbytu. P. Bonnet, omawiając dalej przebieg dotychczasowych konferencyj rolniczych oraz rezolucje Ligi Narodów, skonstatował, że problemy, znajdujące się na porządku dziennym konferencji, zostały już gruntownie przedyskutowane i że nadszedł obecnie czas na decyzję. Przewodniczący radzi szukać środków ogólnych i zasadniczych, a unikać środków połowicznych i przejściowych. Dalej p. Bonnet podkreślił znaczenie obecnej konferencji dla przyszłej ogólno-światowej konferencji gospodarczej, której powodzenie zależy w wielkiej mierze od powodzenia konferencji w Stresie. Akcentując zainteresowanie się Francji kryzysem państw Europy Śr. i Wsch., p. Bonnet oświadczył, że nikt nie może być obojętny, gdy wokół niego szerzy się nędza i ubóstwo.

Dyskusję generalną postanowiono rozpocząć dziś o godz. 10. W toku dyskusji członek delegacji polskiej, dr. A. Rose, jako prezes biura bloku państw rolnych przedstawi konferencji uchwały bloku rolnego, powzięte ostatnio w Warszawie, oraz dodatkowe propozycje, wysunięte przez niektóre państwa.

* * *

Przewodniczący delegacji polskiej, senator Józef Targowski, odbył wczoraj dłuższą konferencję z przewodniczącym p. George Bonnetem na temat programu prac konferencji.

STANOWISKO FRANCJI

George Bonnet, precyzując stanowisko Francji wobec kryzysu państw Europy Środk. i Wsch., oświadczył dziś przedstawicielom prasy Polski i Małej Ententy, że państwa kontynentu europejskiego, chociażby najsilniejsze i najpotężniejsze, nie mogą nie interesować się kryzysem państw wschodnich, ponieważ doprowadzić to mogłoby do takiej anarchji w Europie, że odbiłoby się to groźnie na interesach państw zachodnich. Dalej p. Bonnet oświadczył, że, jeśliby obecna konferencja europejska doznała fiasca, wówczas zmalałyby szanse powodzenia konferencji światowej. Jeśli tutaj — mówił p. Bonnet — nie dojdzie do porozumienia 15 państw europejskich, to tembardziej trudno będzie uzgodnić interesy kilkudziesięciu państw, których postulaty będą częstokroć bardziej sprzeczne od interesów państw europejskich. W dalszym ciągu p. Bonnet stwierdził, że Francja w stosunku do konferencji obecnej nie ma gotowego planu, któryby miała zamiar narzucić innym państwom i że gotowa jest lojalnie i aktywnie współpracować na podstawie projektów, jakie zgłoszone będą podczas konferencji.

W sprawie uchwał warszawskich przewodniczący oświadczył, że nie zaznajomił się jeszcze z niemi dokładnie, lecz sądzi, że jest w nich wiele myśli doniosłych i ciekawych, któremi konferencja zajmie się z należytą uwagą.

OBSERWATOR ŁOTWY

Na wczorajszem posiedzeniu, na wniosek przewodniczącego, postanowiono przyjąć w charakterze obserwatora przedstawiciela Łotwy. Uchwała ta stała się powodem do wymiany zdań pomiędzy delegatem niemieckim Possem, który zgłaszał pewne zastrzeżenia, a delegacją rumuńską, która domagała się przyjęcia przedstawiciela Łotwy, jako zwykłego uczestnika konferencji.

B. król Alfons XIII przybywa do Krakowa

W najbliższych dniach spodziewany jest w Krakowie przyjazd b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. B. król przybywa do Polski w związku z uroczystemi zaślubinami księcia de Bourbon - Parma z księżniczką Cecylią Lubomirską, które odbędą się na Wawelu w dniu 15 b. m.

Przez czas swego pobytu w Krakowie Alfons XIII będzie gościem hr. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, z którego domem jest spowinowacony poczem odwiedzi **swych pozostałych krewnych w Polsce.**

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Prasa angielska o „Niemczech bez maski"

Prasa londyńska przynosi obszerne opisy wczorajszych demonstracyj Stahlhelmu w Berlinie, podkreślając ich militarystyczny i monarchistyczny charakter. Szczególnie wyraźnie podkreśla to „Manchester Guardian", pisząc: „Wszelkie pozory, jakie Niemcy chcą nadać Stahlhelmowi, są fałszywe. Stahlhelm przedstawia wyćwiczoną rezerwę na wypadek wojny. Trudno pogodzić istnienie Stahlhelmu z art. 197 Traktatu Wersalskiego".

W dalszym ciągu artykułu „Manchester Guardian", powołując się na rozmowy swego berlińskiego korespondenta z poszczególnymi przedstawicielami niemieckiej opinji umiarkowanej, stwierdza, że obecny regime junkiersko-militarystyczny dąży do nowej wojny.

„Times" w artykule redakcyjnym pisze, że nie można na stałe odmawiać równego traktowania pierwszorzędnemu mocarstwu, a ponieważ równie niemożliwe jest oczekiwać, aby inne mocarstwa zredukowały swoje zbrojenia do poziomu Niemiec, a niedopuszczalne jest, aby Niemcy miały zbroić się nanowo, należy więc znaleźć drogę pośrednią, którą może być tylko porozumienie międzynarodowe. W żadnym wypadku — pisze dziennik — nie można dać Niemcom pretekstu do podjęcia jakiejkolwiek akcji jednostronnej, która za jednym zamachem zniszczyłaby wszystkie widoki powszechnego rozbrojenia.

„Morning Post" wyraża zadowolenie z faktu, że swem prowokacyjnem postępowaniem Niemcy otworzą nareszcie europejskim mężom stanu oczy na rzeczywistość, co może tylko korzystnie wpłynąć na stosunki międzynarodowe. Zbyt długo żyliśmy w świecie udawania — pisze dziennik — w świecie przyjemnych nadziei marzeń, zamiast liczyć się z twardemi, często przykremi faktami rzeczywistości. Ostatnie wypadki w Niemczech oczyściły atmosferę i postawiły nareszcie Europę twarzą wobec problemu, którym konferencje i komisje tylko się bawiły, a nie zajatwiały go. Niemcy przez zdjęcie maski, która tak bardzo nie licowała z ich prawdziwym charakterem, dostarczyły b. państwom sprzymierzonym sposobności dojrzenia prawdy.

Straszliwa powódź w Mandżurji

Cała strefa sieci wodnej rzek Nonni, Sungari, Liau-Ho i Uh-Jan między Charbinem, Cicikarem i Tao-Nanem, poddana została inspekcji przez specjalne oddziały lotnicze. Pierwsze rezultaty tej inspekcji wykazują zatrważający stan rzeczy: w północnej Mandżurji około miljona osób pozbawionych jest dachu nad głową, odzieży i żywności.

Według urzędowego oszacowania, powódź zniszczyła połowę produkcji rolnej, przeznaczonej na eksport z Mandżurji. Również uległa zniszczeniu czwarta część produkcji soi. Obawiają się wybuchu epidemji cholery. Nadomiar złego szerzy się w coraz większych rozmiarach bandytyzm. Wsie i miasta, dotknięte powodzią, bronią się przed bandytami wszelkiemi sposobami, tak np. Charbin otoczony jest drutem kolczastym, przez który stale przechodzi prąd elektryczny.

FRANCJA

NIEMCY ZALEWAJĄ FRANCJĘ SWEMI TOWARAMI. Na murach Paryża rozlepiono dziś afisze grupy unji republikańsko - demokratycznej o następującem brzmieniu: „Cyfry mówią same za siebie. Przed traktatem handlowym, zawartym 17 sierpnia 1927 z Niemcami, eksport Francji do Rzeszy przedstawiał nadwyżkę nad importem w wysokości 2.347 miljonów fr. W cztery lata potem eksport niemiecki do Francji wykazuje nadwyżkę nad importem o 3.384 miljony fr. Na jakie jeszcze ostrzeżenia czekają nasi szefowie rządu?" Afisze te poświęcone są ministrowi Handlu, Durandowi.

WSPANIAŁE WYNIKI. Kontrtorpedowiec „Cassard" w czasie prób pływania zeszł w ciągu trzech godzin z szybkością 42,9 węzłów, osiągając chwilami 43,4 w.

W. BRYTANJA

ZATARG W LANCASHIRE. Minister pracy wysłał do przedstawicieli przedsiębiorców i robotników w okręgu Lancashire pismo z zaproszeniem do odbycia konferencji z przedstawicielami rządu.

NIEMCY

REICHSTAG ZWOŁANY NA 12 WRZEŚNIA. Półoficjalna agencja parlamentarna donosi, że Reichstag zwołany będzie na dzień 12 b. m. Prezydent Hindenburg powróci w sobotę do Berlina. Prezydjum Reichswehry przyjęte ma być tego dnia przez prezydenta Rzeszy. Na porządku dziennym posiedzenia plenarnego znajdzie się deklaracja programowa rządu Rzeszy.

Wobec zakończenia zjazdu katolików niemieckich w Essen rokowania między narodowymi socjalistami a centrum wznowione być mają w dniach najbliższych.

MONARCHIŚCI BAWARSCY. W Aichach (Górna Bawarja) odbyły się uroczystości z okazji 700-lecia powstania udzielnego księstwa bawarskiego pod berłem Wittelsbachów. W uroczystościach wzięło udział 10.000 osób. Obecny był również ks. Rupprecht, który wygłosił przemówienie, przyjęte owacjami na cześć byłego domu panującego. Przemawiał również znany przywódca związków chłopskich w Bawarji dr. Heim, który wyraził nadzieję, że wkrótce na tronie bawarskim zasiądzie znów reprezentant dynastji Wittelsbachów.

KOMENDĘ STAHLHELMU przyjął wczoraj kanclerz v. Papen. Obecny był również minister von Schleicher. Po audjencji kanclerz podejmował komendę Stahlhelmu obiadem.

DEPESZĘ HOŁDOWNICZĄ DO HINDENBURGA z okazji zlotu Stahlhelmu wysłało kierownictwo Stahlhelmu. Treść depeszy jest następująca: „Stahlhelm ślubuje Prezydentowi Rzeszy wierność i poparcie dla jego poczynań, mających wywalczyć narodowi niemieckiemu wolność zewnętrzną i wewnętrzną". Prez. Hindenburg odpowiedział depeszą, w której wyraża życzenie, aby duch pogotowia zbrojnego ożywił wszystkie warstwy narodu niemieckiego.

WŁOCHY

ZDERZENIE TRAMWAJU... Z SAMOLOTEM. Samolot cywilny, pilotowany przez inż. Juljusza Pessi zaraz po odlocie z lądowiska w Cinisello, naskutek wadliwego funkcjonowania silnika, wpadł w korkociąg i spadł na jedną z ulic w Medjolanie tuż przed tramwajem, który pomimo użycia hamulców uderzył weń całą siłą rozpędu. Pilot odniósł poważne obrażenia, dwaj pasażerowie tramwaju są ranni.

HOLANDJA

MIEDZYNARODOWY KONGRES LOTNICZY. Wczoraj, w obecności Księcia Małżonka, odbyło się otwarcie konferencji Międzyn. Federacji Aeronautycznej. Przemówienie powitalne wygłosił Ks. Bibesco.

SOWIETY

ZBIORY IDĄ KULAWO. Według raportów z dn. 1 b. m. zebrano w Z. S. R. R. plony na obszarze 64.6 milj. ha wobec 1.6 milj. ha w roku ub. w tej samej porze. Ziarno zaczyna się już sypać. Szczególnie źle wygląda sytuacja w domenach państwowych, gdzie zebrano dotąd 61.1 proc. zasianego obszaru.

TO CI PRZYNAJMNIEJ DEFILADA! W czasie wczorajszych uroczystości komsomolskich na Czerwonym Placu przedefilowało przed Stalinem około 500.000 ludzi. Był to pierwszy występ publiczny Stalina po powrocie z urlopu.

Ojciec Św. do ludzi nauki

W sobotę, dn. 3 września, na uroczystem posłuchaniu u Ojca św. przyjęci zostali słuchacze XIV Międzynar. Kongresu Fizjologów, obradującego w ostatnim tygodniu w Rzymie. Uczestników kongresu przedstawił Papieżowi przewodniczący komitetu, Filippo Bottazzi, członek Akademji Włoskiej, zaznaczając, że choć są to przedstawiciele różnych narodów, różnych wyznań i różnych poglądów, wszyscy złączeni są jednem wspólnem pragnieniem złożenia hołdu najwyższemu autorytetowi duchowemu świata. Następnie imieniem katolików, biorących udział w Kongresie, mówca prosił o udzielenie błogosławieństwa.

W odpowiedzi Ojciec Św. oświadczył, że ze szczególnie wdzięcznem uczuciem przyjmuje ten hołd, albowiem doborowy zespół osób przybyłych na Kongres nosi w sobie płomień ducha, który i w nim wzbudził płomień ideałów jego młodości i znacznej części życia. Różne kraje, różne religje, różne poglądy, wszystko jednak złączone jednym wspólnym ideałem nauki, który musi być ideałem dobrym, albowiem prawda i dobroć równoważą się, a prawda zasadniczo jest dobrą. Ludzie, poświęcający się nauce czystej, wzbudzają w Ojcu św. wspomnienia lat najpiękniejszych i najszczęśliwszych, gdy i On także mógł cały czas i całą energję poświęcać nauce i służbie dla ludzi wiedzy.

Zauważył dalej Ojciec Św., że odwiedziny członków Kongresu wypadły w krótkim czasie po ogłoszeniu konstytucji „Deus, scienciarum Dominus", przez którą Papież chciał udoskonalić wyższe studja kościelne i która natchniona jest najżywszem umiłowaniem i gorliwością dla nauki, wkrótce po podniesieniu św. Alberta Wielkiego do godności Doktora Kościoła. Św. Albert Wielki był człowiekiem zaiste Wielkim wśród znakomitych uczonych średniowiecza, który nie zadawalał się samemi tylko objawami zewnętrznemi, lecz pragnął dociec istoty tych zjawisk, poznać ich przyczynę, jak to czynił był Papież Sylwester II, a nadewszystko Leonardo da Vinci. Ożywiony temi wspomnieniami i z nich wyrosłemi uczuciami, Ojciec św. udzielił następnie zebranym apostolskiego błogosławieństwa, życząc wszystkim, także niekatolikom, „diotio boni", aby ich prace stawały się coraz bardziej światłe, błogosławione i pożyteczne dla życa.

To piękne przemówienie Ojca św. przyjęte zostało z nadzwyczajnym entuzjazmem przez obecnych, wśród których było trzech laureatów nagrody Nobla: prof. Hill z University College w Londynie, prof. Meyerhof z uniwersytetu heidelberskiego i prof. von Euler z uniw. w Sztockholmie. Z nimi, podobnie jak i z innymi wybitnymi członkami Kongresu, m. in. profesorami Johnsonem ze Sztockholmu, Frankiem z Monachjum, Lepicque'iem z Sorbony paryskiej, o. Gemelli z Medjolanu i innymi Papież rozmawiał następnie bardzo wyczerpująco.

Choć większość zebranych stanowili niekatolicy, temniemniej wszyscy złączyli się w serdecznym hołdzie dla Ojca św.

Zakończenie zjazdu katolików niemieckich

Kongres katolików niemieckich w Essen, zakończył się w dn. 5 b. m. nabożeństwem przed ołtarzem, ustawionym wśród lasów. Przeszło 200.000 osób wysłuchało Mszy, celebrowanej przez Nuncjusza Orsenigo. Popołudniu w halach wystawowych odbyło się ostatnie posiedzenie. Kardynał Schulte przemawiał na temat „Chrystus w wielkiem mieście", temat, dokoła którego zgrupowała się dyskusja kongresu. Dr. Brauns, b. minister pracy, w swoim odczycie rozważał zagadnienie wielkiego miasta pod względem gospodarczym, przedewszystkiem zaś pod względem moralnym. Duch nadmiernej ekspansji gospodarczej, który z gospodarki uczynił cel dla samej siebie, stanął bezradny i bezczynny wobec kryzysu światowego. Miljony zubożałych i bezrobocznych wołają nowego ducha. Niestety popadamy z jednej skrajności w drugą. Kiedy dawniej spodziewano się wszelkiej szczęśliwości po absolutnej swobodzie jednostki, dziś Niemcy wypatrują ratunku od dyktatury. Lecz jedyną drogą ratunku będzie tylko współpraca wszystkich stanów w państwie i wszystkich narodów na świecie w zasadach chrześcijaństwa.

Zamiast austrjackiego kanclerza Dollfussa, przemawiał austrjacki minister sprawiedliwości Dr. von Schuschnigg. Między duchem a materją, ciałem a duszą, musimy szukać nowych więzi od człowieka do człowieka. Dr. von Schuschnigg zakończył pozdrowieniem katolików austrjackich dla katolików Rzeszy, zaznaczając, że „pozdrowienie to jest zarazem przyrzeczeniem, że gotowi jesteśmy na zawsze w przyszłości do współpracy przy wspólnym froncie katolicyzmu wszechniemieckiego.

* * *

Związek katolików - narodowych socjalistów, zwrócił się do prezydjum zjazdu z żądaniem dopuszczenia mówcy narodowo - socjalistycznego do wygłoszenia odczytu na temat: „Katolicyzm a narodowy socjalizm", Żądanie to zostało odrzucone przez przewodniczącego zjazdu, ks. Loewensteina.

* * *

Przyszłoroczny kongres katolików niemieckich zbierze się prawdopodobnie w Wiedniu.

Na temat pertraktacyj francusko-sowieckich

Popularne pismo francuskie — „Je suis partout" w obszernym artykule omawia stan obecny pertraktacyj francusko - sowieckich:

— „Niema nic bardziej zadziwiającego — oświadcza autor artykułu — jak inercja francuskiej opinji publicznej, owej właśnie sławetnej opinji ,która się uważa za najpewniejszą klapę bezpieczeństwa przeciwko wojnie, wobec skandalicznych iście kombinacyj, jakie bez ogródki nawiązuje się obecnie z Sowietami. Ostrzeżeń w tym sensie jest wprawdzie wiele. Obecność p. de Monzie w składzie rządu samą przez się jest już stwierdzeniem, że dzisiejszy rząd francuski jest przychylny dla dążności, płynących z Moskwy".

W dalszym ciągu gazeta uważa, że, pomimo pozorów zbliżenia, nawiązane stosunki mają wybitnie operacyjno-finansowy charakter, szczególnie ostatnie posunięcie, dotyczące zamówień na naftę, tę właśnie, która w znacznej części pochodzi z kopalni, zagrabionych przez bolszewików obywatelom francuskim. Pismo również ostrzega przed zapowiedzianą ostatnio organizacją Syndykatu bankowego, powołanego do rozsprzedaży na terenie Francji obligacyj ostatniej pożyczki sowieckiej.

Czy jest możliwe do zrozumienia, że są jeszcze ludzie, pragnący prowadzić interesy z rządem, który cynicznie ograbił wszystkich Francuzów, mających jakąkolwiek styczność z przedsiębiorstwami rosyjskiemi?

Czy jest do zrozumienia wogóle, że państwa kapitalistyczne podtrzymują, przez udzielanie kredytów ustrój, dążący otwarcie do zupełnego zniszczenia kapitalizmu?...

Ale dziś już niczemu dziwić się nie należy. Pozostaje nam tylko ostrzec rodaków przed ryzykiem, na jakie narażą się ich z lekkomyślnością, graniczącą z obłędem. Ale sprawa nie kończy się na ryzyku finansowem.

Rzecz dotyczy nie tylko pieniędzy!

Jakieś inne projekty, związane są z podróżą francuskich parlamentarzystów. Pragną oni zapewnie apoteozować pacyfizm Sowietów.

Cóż będzie dalej?

A więc—p. Litwinowowi będzie niezwykle łatwo wystąpić w Genewie z oświadczeniem, że obecnie Polska, Rumunja i Francja, związane z Sowietami paktem o nieagresji, nie mogą powoływać się na jakieś niebezpieczeństwo i że, zatem, obowiązane są do zastosowania radykalnych środków dla zupełnego rozbrojenia.

Co my wówczas będziemy mogli odpowiedzieć?

Nic, ponieważ będziemy musieli przyznać, że trafiliśmy w pułapkę i w tym dniu szczerze będą śmiać się w Moskwie i Berlinie z tego, jak sprytnie zdołano nas naciągnąć.

STANISŁAW SZWAJCER

ASTRONOM I CYGANKA

(Dokończenie)

Często przez długie godziny wypoczywaliśmy na atłasowej murawie lasu, chroniąc się pod konarami niebosiężnych sosen. W niemem uwielbieniu spoglądałem na ukochaną twarz Cyganki i niby muzyce przysłuchiwałem się jej słodkiemu szczebiotowi. Niekiedy zasypiałem, oparłszy głowę na kolanach dziewczyny, wtedy Liza zrywała wiotką gałązkę paproci i, odpędzając kaśliwe komary, kołysała mnie do snu, nucąc tęskną cygańską piosenkę. Jej melodyjny śpiew, odbijając się o strop iglastych gałęzi, dzwonił metalicznem echem wśród ciszy przepastnego lasu.

Splatając dłonie, biegaliśmy po rozkołysanych łanami polach, wśród chabrów i maków po to ścigaliśmy motyle, aby chwytając je w locie, podziwiać roziskrzone w słońcu kolory ich skrzydeł. Wesołe uśmiechy i huczne okrzyki towarzyszyły naszym płochym igraszkom.

Często szliśmy nad brzeg strumienia pić krystaliczny płyn, przypatrywać się złotym muszkom, słuchać szmeru szklanych fal i łoskotu naszych rozmiłowanych serc.

Wszędzie Lizie towarzyszyłem, podczas naszych codziennych przechadzek zapominałem niekiedy o oczekujących mnie zatrudnieniach i bliskiej chwili powrotu do astronomicznego obserwatorjum.

Ku mojemu zadowoleniu otrzymywałem w obserwatorjum lekką pracę, która nie przeszkadzała naszym częstym spotkaniom.

Pewnego dnia dłużej, niż zwykle przebywałem z Lizą w świerkowym zagajniku. Opuszczając malowniczy zakątek, ujrzałem w krzakach dwóch czatujących Cyganów. Nazajutrz, niestety! Cyganie znów mnie dostrzegli i odtąd przestałem widywać uroczą kochankę.

Przez tydzień nigdzie nie udało mi się spotkać Lizy. Rozgoryczony zniknięciem Cyganki, coraz rzadziej przechadzałem się po okolicy; przeważnie przebywałem w moim pokoju, położonym na ostatniem piętrze bocznego skrzydła obserwatorjum. Bardzo mi dogadzało to mieszkanie; była to okrągła i wysoka izba o dwóch dębowych, masywnych drzwiach. Pierwsze drzwi łączyły się z ciemną sionką, obok której biegły kamienne schody, prowadzące do ogrodowej furtki, drugie — wychodziły na drewniany pomost, wiodący do głównego budynku obserwatorjum. Ów stary pomost posiadał specjalną zaletę, cenną w naszej podgórskiej okolicy. Na wysokości pomostu roztaczał się pyszny widok. Cieszyłem się, mogąc podczas wypoczynku patrzeć z pomostu na wspaniałą panoramę dalekich malachitowych wzgórz; ten widok był dla mnie szczególnie miły, gdyż, spoglądając w stronę lasu, dostrzegałem wyraźnie olbrzymią polanę, pokrytą namiotami cygańskiego obozu. Smutnym wzrokiem patrzyłem na owo miejsce, gdzie przed kilku tygodniami poznałem Lizę.

Minęły dwa tygodnie. O zmierzchu — jak zwykle — przerwano astronomiczne zajęcia, a ja, stojąc o tej porze na deskach pomostu, podziwiałem krwawy widnokręg słońca i falisty lot jaskółek, krążących ponad wieżami obserwatorjum, gdy nagle w moim pokoju rozległ się odgłos drobnych, elastycznych kroków. Natychmiast wbiegłem do mieszkania, gdzie — ku nieopisanemu zdumieniu — ujrzałem Lizę. Oszołomiony, nie potrafiłem odpowiedzieć na czułe powitania Cyganki.

Liza mówiła cichym, nieco stłumionym głosem:

— Przez kilkanaście dni nie mogłam z tobą widywać się; gdyż Cyganie, dowiedziawszy się o naszych spotkaniach, zabronili mi wydalać się z leśnego obozu. Dopiero dziś odważyłam się opuścić obóz, dzięki ogrodnikowi, który wskazał mi kamienne schody, przybyłam do twojego mieszkania.

Z okrzykiem radości porwałem w ramiona dzielną dziewczynę; kochałem ją potężnym ogniem mojej młodocianej duszy. Liza swym stanowczym czynem przekonała mnie o wzajemnej i serdecznej miłości.

Lecz w tem pomyślałem o prawdopodobnych skutkach jej śmiałego powrotu.

— Lizo! — odezwałem się, nie mogąc opanować lęku — czy wiesz, że jeśli Cyganie odnajdą cię w mojem mieszkaniu, to... to źle z nami...

Cyganka, usłyszawszy, co rzekłem, poczęła drżeć; mrużąc swoje wspaniałe, czarne oczy, odpowiedziała, badawczo spoglądając na mnie:

— Czy to możliwe, aby Cyganie do ciebie przyszli?! Jak sądzisz, powiedz?... — pytała.

— Ach nie, moja droga! — odrzekłem, chcąc uspokoić strwożoną Cygankę.

Lecz pomimo moich słów niepokój wciąż malował się w oczach Lizy, pieszczoty, któremi obsypywałem przestraszoną dziewczynę, nie zdołały wywołać uśmiechu na jej drżących wargach.

Nagle ktoś mocno zastukał do drzwi od sieni i równocześnie rozległ się męski, surowy głos:

— Proszę nas wpuścić! Liza jest u pana!

Odgadując, że to przyszli Cyganie, zbladłem przerażony. Liza z ledwością stłumiła okrzyk trwogi. Poleciłem Cygance udać się na pomost, sam stanąłem w głębi pokoju, zamykając szczelnie drzwi, prowadzące do obserwatorjum.

Na powtórne wezwanie Cyganów, wpuściłem ich do mieszkania.

Weszli szybko, rozejrzeli się uważnie po pokoju, a nie dostrzegając Lizy bardzo się zdziwili. Przypuszczałem, że na tem skończy się ich niezwykła wizyta; swobodniej odetchnąłem, gdy nagle Cyganie skierowali się w stronę pomostu.

Prawdopodobnie dobiegł ich uszu odgłos kobiecych kroków, gdyż po krótkim namyśle odezwali się:

— Słychać, jak Liza przechadza się po pomoście! — i mocno pchnęli drzwi, które naroścież otworzyły się.

W przerażeniu odwróciłem twarz.

— Gdzie Liza?! — zawołali naraz zdumio-

JAWNE GWAŁCENIE NOWEGO KODEKSU KARNEGO

Od jednego z prawników, przyjaciół naszego pisma, otrzymujemy następujące aktualne uwagi:

Nowy kodeks karny, który, jak wiadomo, wszedł w życie dn. 1 b. m., zawiera nieznany zaborczym kodeksom przepis art. 159, który głosi: „Kto przed rozprawą główną rozpowszechnia publicznie wiadomości z dochodzenia lub śledztwa, bez zezwolenia władzy, prowadzącej dochodzenie lub śledztwo — podlega karze aresztu do miesięcy sześciu lub grzywny“.

Należy stwierdzić, że w oczach naszych w ostatnich dniach dokonane zostało jawne pogwałcenie powyższego przepisu nowego kodeksu karnego, na które nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom. Obiegła oto prasę wiadomość o przytrzymaniu przez władze prokuratorskie i śledcze, a następnie o przesłuchaniu i wypuszczeniu na wolną stopę za zobowiązaniem pewnego warszawskiego adwokata, tudzież o rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu w związku z pewnemi kombinacjami wekslowemi. Sama sprawa jest zgoła tuzinkowa. Chodzi jednak o stwierdzenie, kto spowodował umieszczenie powyższej wiadomości w prasie? Według cytowanego wyżej artykułu, tylko władza prowadząca dochodzenie ma prawo rozpowszechniać wiadomości z dochodzenia przed rozprawą główną, wszystkie zaś inne osoby, szerzące tego rodzaju wiadomości, podlegają sankcji karnej art. 159 k. k. Jeżeli władze sądowo-śledcze uznały za stosowne — w co wątpimy — umieszczenie w ogólnym tonie utrzymanego komunikatu dla prasy o powyższej sprawie, to żadną jednak miarą nie było dopuszczalne obszerne omawianie tej sprawy, z podaniem nazwisk, wyszczególnieniem tranzakcyj, wpłaconych względnie niewpłaconych sum etc., jakie znaleźliśmy na łamach jednego z pism stołecznych w artykule przez owego adwokata zredagowanym i podpisanym.

Enuncjacja adwokata, o której mowa, rozpowszechnia publicznie wiadomości z dochodzenia przed rozprawą główną, podpada zatem niewątpliwie pod rygor art. 159, o czem ów adwokat, nieprzeciętny specjalista prawa karnego, niewątpliwie wiedzieć był powinien.

Sprawa cała, jak słychać, ma jednak kulisy dość groteskowe. Oto adwokat ów, przyzwyczajony jeszcze z czasów swojej wiedeńskiej karjery adwokackiej do ustawicznego rozgłosu dookoła jego osoby i spraw przez niego prowadzonych, sam podobno postarał się o umieszczenie w prasie notatki w sprawie wdrożonego przeciw niemu dochodzeniu (z którego prawdopodobnie wyjdzie obronną ręką), aby potem, wskutek tej notatki, móc wydać orędzie do czytającej publiczności o przebiegu afery, orędzie, którego celem ma być reklama dla jego osoby i kancelarji. Nie zmienia to atoli postaci rzeczy, że ów doświadczony adwokat, obowiązany również do obserwowania i strzeżenia ustawy, dopuścił się występku z art. 159 i winien za ten czyn ponieść konsekwencje narówni z innymi obywatelami.

W każdym razie sądzimy, że władze powołane winny szczegółowo unormować i scentralizować wiadomości dla pracy o toczących się dochodzeniach lub śledztwach, aby nieorjentujące się w sytuacji osoby nie popełniały w przyszłości występku art. 159 k. k. Konieczne jest, naszem zdaniem, wydanie w tej materji rozporządzenia wykonawczego, centralizującego np. wiadomości dla prasy o toczących się śledztwach i dochodzeniach, o ile chodzi o stolicę, w biurze prezydjalnem sądu okręgowego, gdyż tylko w ten sposób da się w przyszłości uniknąć systematycznego gwałcenia przepisu art. 159 k. k. — co przecież nie było intencją ustawodawcy.

nym głosem. Nikogo niema na pomoście! Gdzie pan ukrył dziewczynę?

Sądziłem, że cyganie żartują i spojrzałem w stronę obserwatorjum.

Pomost był pusty, tylko pod deskami niespokojnie kołysały się listki jesionów.

Wpadłem do sionki, zbiegłem ze schodów, w oka mgnieniu przeskakując kamienne stopnie, jak pijany pędziłem do ogrodu, w stronę gmachu obserwatorjum.

Naprzeciwko mnie biegł wystraszony ogrodnik; jego krzyk:

— Cyganka skoczyła z pomostu! — rozlegał się po całym parku.

Miałem jeszcze trochę nadziei, ratunek był tak szybki, sadziłem ponadto, że Liza upadła w miękką zieleń ogrodu.

Po chwili ujrzałem nieruchomo na klombie spoczywającą cygankę. Pobiegłem, aby podnieść nieprzytomną dziewczynę. Ogrodnik, spiesząc z pomocą, utkwił we mnie pełne smutku spojrzenie, które ścięło mi krew w sercu.

Pod dotknięciem naszych dłoni dziewczyna drgnęła, podniosła powieki, skierowała na mnie rozszerzone, mgłą zasłonięte źrenice, omdlałym głosem wyszeptała moje imię i... skonała.

Cyganka, skoczywszy z pomostu, roztrzaskała czaszkę o mur astronomicznego obserwatorjum. Od zgonu dziewczyny nie pamiętam, co czyniłem; później ogrodnik mi opowiadał, że biegałem jak szalony po parku, nie chcąc rozstać się z ciałem Lizy, obok której pragnąłem umrzeć, popełniając samobójstwo.

Dopiero kilkumiesięczna gorliwa praca w obserwatorjum astronomicznem przywróciła mi spokój i ukoiła żal po stracie Lizy.

— Ach, ta urocza Cyganka! Wciąż myślę o niej, jak o czarownym śnie mojej wiośnianej młodości — westchnął profesor Nagielski, kierując na mnie swoje dobre, pełne brylantowych łez oczy.

Z życia prowincji

W zagłębiu naftowem strajk jeszcze trwa

Strajk w przemyśle naftowym trwa w dalszym ciągu. Na 13.000 robotników zatrudnionych w kopalniach i rafinerjach nafty, pracuje zaledwie około 500 osób.

Konferencje na temat zlikwidowania strajku prowadzone są narazie jednostronnie pomiędzy okręgowym inspektorem pracy, a strajkującymi robotnikami, reprezentowanymi przez Związek Związków Zawodowych i Związek Klasowy, pozostający pod wpływami PPS CKW. Pertraktacje dotyczą ustalenia takich warunków przystąpienia do pracy ze strony robotników, któreby pozwoliły na wszczęcie rozmów z przemysłowcami.

Wojewoda lwowski, dr. Rożniecki, który — jak donosiliśmy wczoraj — przybył na teren Zagłębia naftowego, zetknął się z przedstawicielami związku naftowego i ugrupowań robotniczych. Wyczuwa się tendencję do zażegnania konfliktu, gdyż z jednej i drugiej strony istnieją dążenia do rozpoczęcia rozmów.

Na całym terenie Zagłębia naftowego panuje zupełny spokój, niezakłócony żadnemi incydentami.

Dwie katastrofy samolotów wojskowych

W dniu wczorajszym wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze.

Pod Nowogródkiem, w czasie lotu ćwiczebnego nad miejscowością Dworzec z niewiadomych narazie przyczyn, spadł na ziemię aparat wojskowy, grzebiąc pod sobą pilota, kpt. Piaseckiego z 3 p. lotn., który poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek miał miejsce pod Bolesławiem pow. olkuskiego. Samolot wojskowy „R. W. D. 4“ z 2 płk. lotn. w Krakowie w czasie przymusowego lądowania na pastwisku, uległ zupełnemu rozbiciu. Pilot, plut. Maj, i obserwator, por. Madecki, doznali jedynie lżejszych okaleczeń. Przyczyny katastrofy narazie nie ustalono.

Praca portu gdyńskiego w sierpniu

Praca portu gdyńskiego w sierpniu utrzymała się na wysokości rekordowego miesiąca lipca r. b. Ilość statków na wejściu zmniejszyła się wprawdzie o 20 jednostek, jednakże ogólna ich pojemność zwiększyła się o 38.000 ton netto. Jako ciekawy szczegół należy zanotować przybycie w sierpniu po węgiel statku greckiego „Max Walf“, największego statku towarowego, jaki dotychczas zawinął do Gdyni po pełny ładunek (zabrał 8.380 ton węgla), oraz odwiedzenie Gdyni poraz pierwszy przez statek pod banderą węgierską, który przybył po ładunek amonjaku do Hiszpanji.

Ogółem weszły do portu 324 statki o poj. 255.876 ton, wyszło 327 statków o poj. 262.440 ton. Na wejściu było statków 112 szwedzkich, 54 niemieckich, 43 polskich, 39 duńskich, 19 norweskich, 15 fińskich, 8 estońskich, 6 holenderskich, 5 łotewskich, po 3 amerykańskie i angielskie, po 1 greckim, francuskim, węgierskim, czeskim i litewskim i 12 gdańskich (przeważnie holowniki).

Przywieziono do portu ogółem 47.589 ton ładunku, w tem 15.470 t. łomu, 7.729 t. rudy żelaznej, 10.000 t. tomasyny, 4.159 t. fosfatów, 2.225 t. pirytów, 3.756 t. bawełny, 278 t. tytoniu, 654 t. skór i jelit i 2.312 t. różnych.

Wywieziono 409.158 ton, na co złożyło się 367.982 ton węgla, 12.415 t. bunkru, 10.276 t. drzewa, 5.848 t. nawozów sztucznych, 1,950 ton koksu, 1,292 t. cukru, 3,982 t. bekonów, 1.273 t. jaj, 687 t. szynek, 970 t. ryżu i wyrobów, 598 t. cynku, 297 t. celulozy i 2,098 t. różnych.

Pasażerów przyjechało 3.028 osób, wyjechało 2.654 osób.

GDAŃSK

— **Hr. Gravina powraca do zdrowia.** Stan zdrowia hr. Graviny po przebytej w sobotę operacji jest nadal całkowicie zadawalający.

— **Niewyświetlona tajemnica porwania dziennikarza polskiego.** Od paru dni niema żadnej wiadomości o losach dziennikarza polskiego, red. Leliwy, który mieszkał w Gdańsku, jako korespondent warszawskiego „Kurjera Porannego“. Red. Leliwa w podstępny sposób uprowadzony został ze swego mieszkania przez agentów policji gdańskiej. Interwencja żony dziennikarza w prezydjum policji zawiodła, gdyż nie dano jej żadnych informacyj o losie męża. W kołach polonji gdańskiej przypuszczają, że aresztowanie nastąpiło z powodu jednej z korespondencyj, zamieszczonych w „Kurjerze Porannym“, a krytykującej ostro stosunki w Wolnem Mieście.

TCZEW

— **Wykolejenie pociągu towarowego.** Na linji kolejowej Zajączkowo - Górki, pociąg towarowy ze zbożem w pewnej chwili rozerwał się, w następstwie czego 5 wagonów, które wypadły z szyn, rozbiło się doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było.

POZNAŃ

— **Morderca 11-letniej dziewczynki skazany na dożywotnie więzienie.** Swego czasu donosiliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem na tle seksualnem w Gnieźnie przez K. Stawniaka na 11-letniej Monice Andrzejewskiej. W wyniku rozprawy w sądzie okręgowym K. Stawniak skazany został na karę śmierci. Obecnie sprawę tę rozpatrzył sąd apelacyjny w Poznaniu i zamienił Stawniakowi karę śmierci na dożywotnie więzienie, biorąc pod uwagę częściową niepoczytalność zbrodniarza.

SOSNOWIEC

— **Zderzenie pociągów.** Dnia 4 b. m., o godz. 10-ej wiecz. na stacji kolejowej w Ząbkowicach **pociąg pośpieszny Nr. 1 najechał na stojący na torze parowóz.** Wskutek zderzenia **dwie osoby z obsługi pociągu odniosły lekkie obrażenia.**

LUBLIN

— **Kopiec ku czci Sienkiewicza w Okrzeji.** We wsi Okrzeji pow. łukowskiego, odbyło się sypanie kopca-pomnika ku czci Henryka Sienkiewicza. Po nabożeństwie ruszył z Okrzeji olbrzymi pochód na plac, obrany pod kopiec - pomnik. Po poświęceniu placu nastąpiło uroczyste wbicie wysokiego pala ze sztandarem na szczycie.

ŁUCK

— **Uruchomienie giełdy zbożowej.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Lublinie, do której należy terytorjum wołyńskie, poczyniła starania, aby już w pierwszej połowie września został uruchomiony w Łucku lub Równem oddział lubelskiej giełdy zbożowej.

— **Ponura zbrodnia.** Przed kilku dniami wyłowiono z rzeki Styru obok Jarosławia, zwłoki starca, owinięte w płachtę, z uwiązanym kamieniem u szyi. W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, że są to zwłoki 73-letniego gospodarza wsi Podłożce — Piotra Hniteckiego, którego zamordował z chęci zawładnięcia majątku jego syn Aliton przy współudziale swej **żony Barbary.**

Złote krzyże zasługi na piersiach Żwirki i Wigury

„Monitor Polski“ wczorajszy zamieszcza zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej o nadaniu złotego Krzyża Zasługi por. pilotowi **Franciszkowi Żwirce** oraz inż. **Stanisławowi Wigurze,** konstruktorowi warsztatów doświadczalnych na **Okęciu.**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 6 września

DZIŚ: Eugenjusza JUTRO: Jana M., Reginy P.
Wschód słońca 4.56, zachód słońca 18.13
Ubyło dnia 3.28
Wschód księżyca 12.52, zachód księżyca 19.58
Długość dnia 13.17

OGÓLNE

— PRZENIESIENIE SŁUŻBOWE

P. Emil Kappe, starosta w Krośnie, przeniesiony został na stanowisko starosty w Brzezinach (woj. łódzkie).

— MIĘDZYNARODOWY ZJAZD HISTORJI MEDYCYNY

W dniach od 10 do 18 b. m. odbędzie się w Bukareszcie IX międzynarodowy zjazd poświęcony historji medycyny. W zjeździe wezmą udział delegaci kilkunastu państw. Z Polski weźmie udział w zjeździe 4-ch profesorów uniwersytetów warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego, którzy wygłoszą referaty, poświęcone różnym zagadnieniom z dziedziny historji medycyny.

— NALEŻNOŚCI ZA KWATERY WOJSKOWE

Min. Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie należności za kwatery, zajmowane przez wojsko, stwierdzając, że nieuiszczenie przez formacje wojskowe należności za kwatery przejściowe, zajmowane tylko przez kilka lub kilkanaście godzin, nie jest zgodne z odpowiedniemi przepisami. Stosownie do tych przepisów wynagrodzenie za kwaterę należy się również w wypadkach, gdy zakwaterowanie trwało niżej 24 godzin. Stawka wynagrodzenia oznaczana jest w ten sposób, że najmniejszą jednostką obliczenia jest doba. Za okres krótszy od jednej doby formacje wojskowe obowiązane są wypłacać proporcjonalną należność za kwaterę.

— REWIZJE „KIESZONKOWE" I W MIESZKANIACH

Z dniem 1-ym października wchodzi w życie nowe prawo, zezwalające sekwestratorom do rewidowania mieszkań o każdej porze dnia i nocy oraz do rewizji kieszeni u osób, zalegających z podatkami.

— WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO URUGWAJU

Według wiadomości, otrzymanych z Konsulatu Urugwajskiego, wyjazd emigrantów zarówno posiadających wezwania, jak i jadących bez wezwań jest obecnie wstrzymany. Do Urugwaju jechać mogą tylko osoby, podróżujące I-szą klasą, tacy bowiem pasażerowie nie są uważani za emigrantów i nie podlegają żadnym ograniczeniom. Nowe przepisy unieważniają wystawiane dotychczas zezwolenia na wjazd do Urugwaju, natomiast zezwalają na wjazd osób nawet podróżujących II-gą lub III-cią klasą, jeżeli posiadających wystawione w Urugwaju t. zw. „kontrakty pracy".

Osoby, posiadające wezwania z Urugwaju, winny we własnym interesie nadesłać je do biur Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, Niecała 7), a to celem ich sprawdzenia oraz wysłania tych wezwań do Urugwaju, istnieje bowiem pewna możliwość, że te pozwolenia będą mogły być zamienione na nowe, ważne na wjazd.

MIEJSKIE

— PERTRAKTACJE MAGISTRATU Z PRACOWNIKAMI TRAMWAJOWYMI

W dniu wczorajszym rozpoczęły się pertraktacje między magistratem a przedstawicielami związków tramwajarzy w sprawie zmiany warunków płacy w tem przedsiębiorstwie. Prezydent miasta oświadczył, iż pragnie przedewszystkiem uzyskać porozumienie w czterech punktach: wysokości płac 13-tej pensji, świadczeń i premji. W wyniku wstępnej konferencji postanowiono w dniu dzisiejszym odbyć ogólne posiedzenie tym razem jednak z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, do których należą pracownicy tramwa owi.

— PRZYJAZD PREZYDENTA MIASTA TEL-AVIVU

W piątek, dn. a 9 b. m., przyjeżdża do Warszawy prezydent miasta Tel-Avivu (Palestyna) p. Meier Dyzengoff. Przyjazd p. Dyzengoffa związany jest z utworzeniem Muzeum Narodowego w Jerozolimie. P. Dyzengoff zabawi w Polsce 3 dni.

— Z T. N. S. W.

W czwartek, dnia 8 września r. b. odbędzie się staraniem Sekcji Pedagogicznej T. N. S. W. w lokalu Warszawskiego Koła T. N. S. W. (ul. Bracka 18 m. 4) odczyt p. Zofji Iwaszkiewiczowej p. t. „Wrażenia z kongresu pedagogicznego w Nicei". Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 20-ej. Wstęp wolny.

— ROZPRAWY SĄDOWE W STAROSTWACH GRODZKICH

Z dniem 1 b. m. i jednocześnie z nowym kodeksem karnym, weszło w życie prawo o wykroczeniach. W myśl tego prawa szereg ofiar, które dotychczas rozpatrywane były przez sądy, obecnie należeć będą do kompetencji starostw grodzkich. Wyrokowanie w tych sprawach należeć będzie do właściwego referenta starostwa. Dla referentów karnych zorganizowano specjalne wykłady prowadzone przez prezesa Sądu Okręgowego p. Kariori.

— ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA

Według obliczeń Głównego Urzędu statystycznego koszty utrzymania w sierpniu zmniejszyły się w Warszawie o półtora procent.

Nieudały „strajk rolników"

DOWÓZ WYSTARCZAJĄCY, ALE CENY WZROSŁY

W ubiegłym tygodniu „Związek zawodowy rolników", pozostający pod auspicjami stronnictwa ludowego „Wyzwolenie" rozpoczął w okolicach Warszawy usilną agitację za zorganizowaniem „strajku rolników", t. zn. przerwaniem dowozu żywności do stolicy, aby zmusić w ten sposób do obniżenia opłat wjazdowych i targowych.

Chociaż opłaty te zostały poważnie zredukowane, jak „Dzień Polski" donosił już w niedzielę, w dniu wczorajszym strajk się rozpoczął.

Jak było do przewidzenia, akcja ta już w pierwszym dniu spaliła na panewce. Przez cały dzień wczorajszy dowóz nabiału, warzyw i innych produktów rolnych był zupełnie wystarczający.

Jedynie na terenie powiatu warszawskiego zaszły 3 wypadki teroru ze strony strajkujących. Mianowicie w Ożarowie zatrzymany został samochód maj. Leszno z transportem mleka i warzyw. Obsługę zmuszono do powrotu. Na szosie puławskiej w pobliżu Służewa zatrzymano 4 osoby, które teroryzowały jadących na targ. Wreszcie na szosie jabłonowskiej stwierdzono fakt zmuszania furmanów do przystąpienia do strajku.

Warszawa zupełnie nie odczuła strajku warzywników. O ile dowóz furmankami na targ hurtowy przy ul. Grójeckiej był w pewnym stopniu zahamowany, o tyle dowóz koleją znacznie się wzmógł.

Ze „strajku" rolników skorzystali jedynie przekupnie warzyw i nabiału, podnosząc pod tym pretekstem ceny tych artykułów. Niewątpliwie ta nieuzasadniona, bo nie trafiająca do kieszeni producenta, zwyżka cen będzie szybko zahamowana przez władze.

Dodać należy, że w myśl zamierzeń niefortunnych agitatorów strajk miał objąć poza Warszawą i szereg innych miast w województwie warszawskiem. Strajk rozpoczął się na prowincji w niedzielę, jednak według wiadomości, napływających z poszczególnych miast i miasteczek, dowóz wszędzie był wystarczający, a nawet gdzieniegdzie przewyższał normalny.

* * *

W związku z agitacją strajkową wśród rolników poseł Jan Nosek ze stronnictwa ludowego otrzymał od starostwa Mińsk Mazowiecki zawiadomienie, iż zostaje pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie ulotek, wzywających do zorganizowania masowego przeciwstawiania się legalnemu pobieraniu opłat publicznych. Oskarżenie opiera się na art. 129 ustęp III k. k. rosyjskiego, względnie art. 156 nowego k. k. polskiego.

Jak Magistrat załatwił sprawę kominiarzy

Z kół właścicieli nieruchomości miejskich piszą nam:

Do 1 lipca r. b. w domu przy ul. Leszno 60, za wycieranie kominów płacilo się po 10 zł. miesięcznie za 6 miesięcy zimowych i po 6 zł. miesięcznie za miesiące letnie, czyli razem zł. 96 rocznie. Kominiarz wycierał kominy raz na 6 tygodni, co mu zabierało 1½ godz. do 2 godz., czyli za wizytę taką wypadała mu 1½ miesięczna pęsja, to jest letnią porą miał za owe 1½ godz. pracy 9 zł., a zimową porą za 2 godz. 15 zł. — wynagrodzenie zdaje się — sowite. Obecnie, t. j. od 1 lipca r. b. magistrat dał koncesję kominiarzom, wyznaczając na dany rejon mistrza kominiarskiego z tym warunkiem, iż ma on prawo stawiać ceny dowolne. W tym samym więc domu mistrz kominiarski żąda za tę samą pracę (1½ godz. do 2 godz. raz na 6 tygodni) po 33 zł. miesięcznie, około 50 zł. za owe 1½ godz. do 2 godz. pracy jednorazowo, t. j. tyle, ile pobiera najznakomitszy profesor za poradę lekarską.

Czy właściciele domów mogą się zgodzić na ten nowy narzucony im iure caduco pseudo-podatek w okresie, kiedy wszędzie istnieje dążenie do redukowania wszelkich wydatków!

— ARESZTOWANIE FAŁSZERZY DWUZŁOTÓWEK

W ostatnich czasach stwierdzono, że w niektórych miejscowościach w województwie warszawskiem znajdują się w obiegu fałszywe dwuzłotówki. Przeprowadzone przez policję śledczą dochodzenie stwierdziło, że na czele szajki stoi niejaka Marja Znajkusowa, siostra aresztowanego w swoim czasie również za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy b. przodownika policji Bromberga. Osadzono ją w więzieniu oraz 15 jej wspólników. Podczas rewizji znaleziono kilkaset fałszywych dwuzłotówek.

Z sądów

BANDA SZPICBRÓDKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W dniu wczorajszym sądy stołeczne rozpoczęły sezon jesienny wielkim, sensacyjnym procesem. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie bandy osławionego „Szpicbródki", zawodowi włamywacze i kasiarze, łącznie ze swym szefem - Szpicbródką - Cichockim. Publiczność ściągnięta frapującym procesem licznie zapełniła salę sądową. Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski, oskarża wiceprokurator Sieroszewski.

Akt oskarżenia zarzuca osk. Cichockiemu, Brzezińskiemu, Stempelowi, Duszkiewiczowi, Dylewskiemu, Andrzejczakowi, Grinzwajgowi (vel Zylbermanowi), Majcherkiewiczowi, Rawiczowi - Weissowi, Dąbrowskiemu, Szewczykowi i Woginiakowi, że łącznie ze zbiegłym Nutą Sołowiejem, utworzyli w Warszawie w r. 1930 bandę w celu dokonywania kradzieży, oraz, że w dn. 19 stycznia 1930 r., zorganizowali włamanie do sklepu jubilerskiego E. Jagodzińskiego, rabując biżuterję na sumę 150.000 zł. Wszyscy oskarż. pozatem w okresie między kwietniem 1929 r. a styczniem 1930 r., zamierzali dokonać włamania do skarbca częstochowskiego oddziału Banku Polskiego, zamierzeń jednak swoich nie wykonali z przyczyn od nich niezależnych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego. Proces prawdopodobnie ciągnąć się będzie przez okres całego bieżącego tygodnia.

Groźny pożar na Nowym Świecie

Nocy ubiegłej o godz. 2 m. 30 wybuchł groźny pożar przy ul. Nowy Świat № 3, w 5-piętrowym budowanym obecnie gmachu, należącym do Adama Wachsmachera. Pierwsi ujrzeli płomienie dozorca domu Jan Miszczuk i żona jego Helena. Gęste kłęby dymu wydobywały się z okna 3 piętra od strony podwórza, gdzie mieści się skład stolarski firmy „Szczerbiński". Ogień, mając podatny materjał szybko rozszerzał się i wkrótce przedostał się na 4 piętro i dach, kryty blachą cynkową.

Na miejsce przybył w pół minuty od alarmu nowoświecki oddział straży, mieszczący się naprzeciwko. Następnie przyjechały jeszcze oddziały ratuszowy i nalewkowski. W ciągu godzinnej wytężonej akcji — pożar zlokalizowano, dogaszanie zaś oraz wyrąbywanie rusztowań wewnątrz gmachu, ram okiennych i drzwiowych — a następnie wypompowywanie wody z piwnic trwało do godz. 5-tej rano.

W czasie akcji ratunkowej dwaj strażacy z 8 oddziału, Alfred Libert i Adam Wrona — ulegli wypadkowi. Pierwszy doznał zwichnięcia prawej nogi, wskutek przygniecenia przez drabinę mechaniczną, drugi zaś — doznał skaleczenia i wybicia 2-ch palców lewej ręki, wskutek upadku z wysokości 2 mtr. Nadto doznali poparzenia rąk dwaj robotnicy z firmy „Szczerbiński": Ignacy Bronikowski (Konstancin) i Jakób Staniszewski (Jeziorna). Prawdopodobnie oni to, paląc w nocy papierosy, zaprószyli ogień. Następnie starając się pożar ugasić, poparzyli się, wreszcie uciekli po rusztowaniu od strony ulicy jeszcze przed przybyciem straży i policji, udając się na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia prywatnego. Policja 13 komis. prowadzi dochodzenie. Straty wskutek pożaru są dość poważne, tembardziej, że dom był jeszcze nieubezpieczony od pożaru.

Z Teatrów

NARODOWY. Dziś z powodu niedyspozycji p. Gorczyńskiej, zamiast „Tajemnica Zamku Leitsbury" — sztuka Szaniawskiego „Adwokat i róże".

W próbach pod kierunkiem E. Chaberskiego komedja Br. Winawera „R. H. Inżynier".

LETNI — wobec wielkiego powodzenia grać będzie jeszcze przez szereg wieczorów zajmującą, pełną humoru, werwy i sentymentu komedję Wł. Fodora w przekładzie K. Wroczyńskiego „Ruleta" w znakomitem wykonaniu Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Karoliny Lubieńskiej, Hanny Różańskiej, Wład. Grabowskiego.

POLSKI. Dziś i dni następnych na scenie teatru Polskiego komedja muzyczna „Jim i Jill" z Modzelewską i Bodo w rolach tytułowych. Powodzenie tej komedji muzycznej przypuszczalnie przewyższy ilość przedstawień „Artystów" i „Szwejka".

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja p. t. „Hip, hip, hurra" z udziałem artystki operowej Wandy Wermińskiej i całego zespołu.

„OSA" — codziennie tryskająca humorem rewja p. t.: „Jutro będzie lepiej", z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.45 i 9.45.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Pogromcy stworzy".
Atlantic (Chmielna 33) — „Tommy boy".
Capitol — „Noce paryskie" i „Rozstrzygająca noc".
Casino (Nowy Świat) — „Halka".
Colosseum — „Cudotwórca".
Hollywood — „Oskarżona".
Majestic — „Kobieta Kameleon".
Palace (Chmielna 9) — „Król, to ja".
Filharmonja — „Kobieta bez przyszłości".
Pan (Nowy Świat 40) — „Tragedja amerykańska" i „X — 27".

Budowa domu d'a dzieci inwalidów

W Chotomowie pod Warszawą odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się dom na terenie fundacji dla dzieci inwalidów wojennych im. Papieża Piusa XI.

Zarząd Fundacji przed kilkoma laty zakupił w Chotomowie gospodarstwo rolne o przestrzeni zgórą włóki ziemi wraz z domem i budynkami gospodarczemi. W domu, przerobionym na internat, znalazło pomieszczenie około 40 dzieci, nad któremi objęły opiekę Siostry Służebniczki N. Marji P. Myśl założenia fundacji, jak również i znaczna ofiara na ten cel, wyszła ze strony J. E. Ks. biskupa Galla, oraz ks. St. Ugniewskiego, który nadal usilnie zabiega o jej rozwój. Wobec tego, że dotychczasowy dom okazał się za szczupły, rozpoczęto budowę nowego okazałego domu według planów prof. E. Nowerta, zgodnie z wymaganiami nowoczesnemi higjeny.

Poświęcenia kamienia węgielnego nowego domu dokonał J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi w obecności J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, J. E. Ks. biskupa Galla, wojewody Twardo, generałów Konarzewskiego (prezesa komitetu Fundacji), Szpakowskiego i Jarnuszkiewicza, prezydenta m. st. Warszawy, inż. Słomińskiego, oraz wielu zaproszonych gości i członków komitetu Fundacji.

Po poświęceniu i wmurowaniu aktu erekcyjnego przemówił J. Em. Ks. kardynał Kakowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się pracą lub ofiarą do pięknego dzieła.

Z Izby Handlowej Polsko-Holenderskiej

Powołana do życia przed niedawnym czasem Izba Handlowa Polsko-Holenderska w Warszawie (ulica Czackiego 23/25) rozwija ruchliwą działalność, której głównym celem jest wzmożenie eksportu polskiego do Holandji i kolonij holenderskich w ramach handlu wymiennego, który w ostatnich czasach — na gruzach przestarzałego systemu traktatów handlowych z ich klauzulami największego uprzywilejowania — zdobył sobie w świecie gospodarczym pełne, jak się zdaje, prawo obywatelstwa. Izba Warszawska, wspólnie z analogiczną Izbą Handlową Holendersko-Polską w Rotterdamie, wytknęła sobie jako cel rolę łącznika między grupami i jednostkami gospodarczemi Polski i Holandji, dążąc praktycznie do ożywienia i zaktywizowania obopólnych relacyj gospodarczych.

Cel powyższy stał się ostatnio tembardziej aktualny, iż, że Holandja — kraj o nieprzebranych zasobach gospodarczych — zaczyna wreszcie dążyć do *bezpośredniego* kontaktu gospodarczego z Polską, z pominięciem zbędnego i kosztownego pośrednictwa niemieckiego.

W liście członków Izby Warszawskiej znajdujemy między innymi nazwiska pp. Valstara, prezesa stow. roln. w Hadze, Aartsa, prez. stow. eksporterów owoców i jarzyn w Rotterdamie, Walterscheida, dyr. zakładów „Philipsa" w Warszawie, Adama hr. Ronikiera, dyr. Eustachego Korwin-Szymanowskiego, Edmunda Langnera, inż. Jerzego Marynowskiego, inż. Eustachego Ostrowskiego, i in. Na prezesa Zarządu Izby powołany został na konstytuującem zebraniu członków w kwietniu r. b. Adam hr. Ronikier, a dyrektorem Izby prof. inż. W. Bańkowski. Prezydjum Izby Warszawskiej w wykonaniu uchwały zarządu odbyło kilkudniową wycieczkę informacyjną do Rotterdamu i Hagi, gdzie nawiązało bezpośrednie stosunki z holenderskiemi sferami gospodarczemi. Pp. Valstar i Aarts w towarzystwie kilku wybitnych reprezentantów holenderskich sfer gospodarczych, rewizytowali w Warszawie tutejsze czynniki zainteresowane.

Występując przed forum publicznem z tem krótkiem sprawozdaniem o swej działalności, Izba Handlowa Polsko-Holenderska jeszcze podkreśla, że obok celów powyżej naszkicowanych, będzie usilnie ponadto dążyła do stworzenia *porozumienia prasowego polsko-holenderskiego.*

Ze sportu

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W poniedziałek odbyły się w Krakowie pierwsze finały krajowych tennisowych mistrzostw Polski. Jak było do przewidzenia wśród zdobywców zaszczytnego tytułu — mistrza Polski zaszły pewne przesunięcia wobec wycofania się Jędrzejowskiej z powodu choroby i słabej formy braci Stolarow.

Tak więc w grze mieszanej mistrzostwo Polski zdobyła para Volkmerówna—Hebda, bijąc w finale Dubieńską—Wittmana 6:4, 6:3. W grze poowójnej pań mistrzostwo zdobyły panie Volkmerówna — Rudowska po zwycięstwie nad parą Godlewska — Pozowska 6:4, 6:3. W grze podwójnej panów wreszcie notujemy sensację tennisową w postaci klęski braci Stolarow, którzy w tej konkurencji dzierżyli tytuł mistrzów Polski od 6-ciu lat bez przerwy. W roku bież. bracia Stolarow po zaciętej 5-cio setowej walce 5:7. 6:3, 6:2, 2:6, 1:6 ustąpili tytułu mistrzowskiego parze Tłoczyński—Warmiński.

Nierozegrano jeszcze najciekawszej konkurencji gry pojedyńczej panów, w której do finału doszli Józef Hebda i J. Tłoczyński. Będzie to niejako powtórzenie finału międzynar. mistrzostw polskich w Warszawie, gdzie jak wiadomo, zdeżydowa-ie zwycięstwo Hebdy postawiło tego gracza na czołowem miejscu wśród rakiet polskich. Finał ten odbędzie się dziś we wtorek.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niemiecki dekret gospodarczy

Prezydent Hindenburg podpisał w dniu wczorajszym w Neudeck zapowiedziany przez kanclerza v. Papena dekret, który nosi nazwę: „Rozporządzenie Prezydenta Rzeszy dla ożywienia gospodarki".

Część pierwsza p. t.: „odciążenie gospodarki", zawiera zasadnicze punkty programu gospodarczo-finansowego rządu i przewiduje wydawanie *bonów podatkowych* od dnia 1-go października r. b. do 1-go października 1933 r., Bony podatkowe otrzymywać będą płatnicy podatku obrotowego, przemysłowego i gruntowego w wysokości 40 proc. sumy podatkowej. Bony podatkowe za podatek komunikacyjny wydawane będą w pełnej wysokości. Podatek ten płacą głównie koleje Rzeszy, które otrzymają w ten sposób zwrot podatku w nominalnej wysokości 170 miljonów marek. Bony podatkowe wystawiane będą imiennie w odcinkach od 50 do 20 tysięcy mk. Począwszy od r. 1934 do 1939 będzie można bonami temi opłacać podatki wszelkiego rodzaju. Bony podatkowe, oprocentowane w wysokości 4 proc., dopuszczone będą do obrotów na wszystkich giełdach niemieckich, przyjmowane w zastaw przez Bank Rzeszy, a wreszcie stanowić będą podstawę dla udzielania kredytów dyskontowych w bankach niemieckich i w Banku Rzeszy.

W dalszym ciągu część pierwsza dekretu przewiduje udzielanie premij dla pracodawców w wysokości 400 mk rocznie, względnie 100 mk. kwartalnie od każdego nowozatrudnionego robotnika. W tym celu rząd Rzeszy przygotowuje 700 miljonów mk w bonach podatkowych. Celem odciążenia właścicieli nieruchomości, rząd Rzeszy przygotowuje subwencję w wysokości 50 miljonów mk na cele utrzymania domów mieszkalnych i budynków.

Część druga dekretu zawiera zarządzenia w zakresie polityki socjalnej i upoważnia rząd Rzeszy do przeprowadzenia pewnych zmian, w ustawodawstwie pracy, a zwłaszcza w ustawie o umowach zbiorowych.

Na podstawie dekretu rząd Rzeszy wyda rozporządzenie wykonawcze, umożliwiające *redukcję płac*, celem zabezpieczenia minimum dochodu, a zarazem zachęcenia pracodawców do skracania czasu pracy, a temsamem zatrudniania nowych sił robotniczych. Płace będą mogły być redukowane, jednak maksymalna redukcja płacy robotnika wynosić może 12 i pół proc. i może być zastosowana dopiero przy zwiększeniu załogi danego przedsiębiorstwa o 25 proc. Pracodawca uprawniony jest do samodzielnego ustalania płac w zakresie nowej ustawy. W razie przekroczenia jej przepisów, rozjemca urzędowy może pracodawcy prawo to odebrać. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 b. m.

Część trzecia dekretu zawiera upoważnienia kredytowe dla rządu, m. in. wyasygnowanie 50 miljonów na rzecz *terenów pogranicznych.*

Część czwarta dekretu przewiduje zarządzenia w zakresie polityki skarbowej i przedłuża pobieranie *podatku kryzysowego* do końca r. b. Bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu rząd Rzeszy wyda rozporządzenia wykonawcze.

Obszerny komunikat urzędowy precyzuje stanowisko rządu i powody, jakie kierowały ustawodawcą przy wydaniu dekretu. W obecnej sytuacji gospodarczej należy przy osiągnięciu dna kryzysu przygotowywać teren pod naturalne ożywienie organizmu gospodarczego. Wprowadzenie ułatwień podatkowych oraz szereg subwencyj *zakończyć ma proces deflacji* i zapewnić skuteczną *walkę z bezrobociem.* W tym celu rząd kontynuować będzie *roboty publiczne,* na które przeznaczy w najbliższych miesiącach około *750 miljonów marek.*

Komunikat podkreśla, że dekret ułatwi przedewszystkiem *sytuację rolnictwa niemieckiego.* Ponadto rząd Rzeszy uchwalił już w zasadzie wprowadzenie *kontyngentów* celem odciążenia rynku niemieckiego, zagrożonego zbyt wielkim importem produktów rolnych z zagranicy. W tym celu rząd Rzeszy podejmie rokowania z państwami, zainteresowanemi w imporcie produktów rolnych do Niemiec.

Przypuszczalne zbiory rolne w r. b. w Polsce

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenie przypuszczalnych zbiorów i głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4.744 informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia r. b.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: pszenica — 15.210,5 tys. kwintali; żyto — 64.112,3 tys. kwintali, jęczmień — 15.372,6 tys. kwintali, owies — 23.799,2 tys. kwintali, ziemniaki — 305.503,3 tys. kwintali. Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalonych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych.

W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły: dla pszenicy o 32.8 proc. mniejsze, dla żyta o 12.4 proc. większe, dla jęczmienia o 4,2 proc. większe, dla owsa o 3,1 proc. większe, dla ziemniaków o 1,4 proc. mniejsze. W odniesieniu do produkcji pszenicy, największe ewentualne zmniejszenie zbiorów będą miały województwa: krakowskie — o 51.1 proc., tarnopolskie—o 48.5 proc. lwowskie — o 48 proc., kieleckie — o 44.6 proc., wołyńskie — o 44.5 proc. i stanisławowskie — o 39.4 proc. W wymienionych województwach zarażenie pszenicy rdzą wystąpiło z największą siłą, powodując znaczne obniżenie przeciętnego plonu z hektara.

W odniesieniu do produkcji żyta mniejsze zbiory zaznaczają się tylko w województwach: śląskiem, krakowskiem i lwowskiem; w pozostałych zaś — widoczne jest zwiększenie zbiorów.

W odniesieniu do produkcji jęczmienia, korespondenci donoszą o zmniejszonych zbiorach w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, pomorskiem i lwowskiem; w pozostałych województwach przypuszczalnie zbiory się zwiększyły.

O słabszych horoskopach co do ewentualnych zbiorów ziemniaków komunikują z woj.: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. W pozostałych województwach stan ziemniaków rokuje lepsze nadzieje.

Owoce węgierskie

Z kół węgierskich otrzymujemy następujące informacje:

W chwili obecnej, gdy sezon owoców i warzyw jest na ukończeniu, producenci i kupcy węgierskich owoców mogą stwierdzić, że wynik tegoroczny był zadawalający. Zbiór prawie w każdej części kraju był obfity, jakość zaś pierwszorzędna. W węgierskim bilansie handlowym, którego równowagę tylko z wielkim trudem dało się utrzymać, zawsze poważną rolę odgrywał eksport owoców, wysłanych prawie we wszystkich kierunkach Europy.

Eksport owoców węgierskich do Polski i in. krajów, napotyka ostatnio na pewne trudności, lecz mimo to wywóz owoców węgierskich był znaczny. Czereśnie, śliwki, morele jak również i pomidory, należały do produktów najwięcej poszukiwanych, które w dość wielkiej ilości odchodziły z węgierskich rynków owocowych do Anglji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i do Polski.

Dla Polski eksport węgierski dostarczył największą ilość, bo około 220 wagonów arbuzów; i w tym roku na rynkach polskich bardzo poważny sukces odniósł arbuz węgierski.

Teraz już stoimy przed ostatnią fazą sezonu owocowego. Niezadługo rozpoczyna się winobranie.

Jak wiadomo, winogrona węgierskie posiadają pierwszorzędne znaczenie na rynku światowym nietylko pod względem wyrobu wina, lecz jako owoc od bardzo dawna cieszący się ogólnem uznaniem i poszukiwany.

Tegoroczny zbiór zapowiada się znakomicie, i właściciele winnic węgierskich przywiązują dużą wagę do tej kampanji eksportowej, która wkrótce się rozpocznie.

Według dotychczasowych obserwacyj oraz już zgłoszonych zamówień, wywóz winogron węgierskich do innych krajów europejskich zapowiada się pomyślnie. Ponieważ tradycyjne stosunki polsko - węgierskie, nietylko w dziedzinie polityki lecz i wymiany handlowej, mają za sobą wielowiekową przeszłość, szczególnie zaś w handlu owocami i winem, tegoroczna kampanja winogronowa powinna zająć poważną pozycję w bilansie handlowym polsko - węgierskim. Winogrona węgierskie swą jakością nie ustępują tym produktom innych krajów, taniością zaś wszędzie je biją.

Polscy kupcy owoców powinni więc zwrócić baczną uwagę na odcinek handlu winogronami w stosunkach z Węgrami.

SZACHY

ZADANIA: 2 dwuchodówki

Nr. 280. A. Mari, Italja (oryg.)

Nr. 281. G. H. Drese, Holandja (oryg.)

Sprostowanie: W zadaniu Nr. 279 (Tytor) dodać należy b. Sg8, cz. Sb8 cz p. a6.

PARTJA

Dr. A. Alechin — Dr. M. Euwe

Grana na turnieju w Bernie 1932.

1. e4 c6, 2. d4 d5, 3. ed cd, 4. c4! (Ulubione posunięcie Alechina) Sf6, 5. Sc3 g6, 6. Hb3 Gg7, 7. cd 0—0, 8. Gc4 Sd7, 9. Se2 Sb6, 10. 0—0 Sc4, 11. Hc4 b6. (Również Gc8 musi zaatakować p. d5). 12. Gg5 Gb7, 13. Sf4 Hd7, 14. Wfe1 Wfd8, 15. Hb4 Hg4, 16. Gf6 Gf6, 17. We4 Hf5, 18. g3 e6, 19. Se6! (Piękne posunięcie. Po 19. — fe, 20. Wf4 Hg5, 21. Se4 Ge7, 22. d6! Ge4, 23. de białe wygrywają) Gd5, 20. Sd8 Ge4, 21. Se4 Wd8! 22. Sf6 + Hf6, 23. Wd1 Wd5, 24. We1 (Pion d4 nie wystarcza do wygranej. Białe probują więc manewry taktyczne) h5, 25. We8 + Kh7, 26. He7 Hf3, 27. Hf8 Hf6, 28. He7 Hf3, 29. Wd8? (Bardzo niebezpieczne posunięcie, które mogło przegrać partję) Wf5, 30. He3 Hd1 + 31. Kg2 h4! 32. h3 hg, 33. Hg3 Hd2? (Po Hc1! miałyby białe wielkie trudności z szukaniem nierozegranej), 34. Hh4+ Wh5, 35. Hf6 Hg5 +. (Gdyby czarne zagrały poprzednio Hc1, to Wg5 + wygrywałoby w tem miejscu partję), 36. Hg5 Wg5 +, 37. Kf3 Wa5, 38. a3 Wb5, 39. Wd7 Kg7, 40 .Wa7 Wb2, 41. We7 Kf6, 42. We2! Wb3 +, 43. We3 Wb2, 44. h4 Wd2, 45. Ke4 Wf2, 46. Wb3 We2 +, 47. Kd5 We6, 48. Wc3 Ke7, 49 Wc7 + Ke8, 50. a4 g5! 51. hg Wg6, 52. Wb7 Wg5 +, 53. Kc6 Wg6, 54. Kc7 f5, 55. d5 Wg7 +, 56. Kb6 Wb7+, 57. Kb7 Kd7, 58. a5 f4, 59. a6 f3, 60. a7 f2, 61. a8H f1H, 62. Hc8 + Ke7, 63. He6 + Kd8, 64. Hd6 + Ke8, 65. Hc6 + Kd8, 66. Hd6 + Ke8, 67. Kc7 Hf7 +, 68. Kb8! Hd7! Nierozegrana.

POLSKA SZACHOWA

W związku z oficjalnemi rokowaniami pomiędzy Polskim Związkiem Szachowym w Warszawie a Lwowską Ligą Rozgrywek Szachowych należy przypomnieć sobie, kogo właściwie dane organizacje reprezentują w chwili obecnej oraz jakich pozytywnych skutków oczekiwać można po takim sojuszu.

Otóż P. Zw. Sz. łączy obecnie kluby warszawski, zjednoczenie klubów łódzkich oraz wojewódzki związek śląski. Praktycznie oznacza to zupełną supremację pod względem sił mistrzowskich kraju. Liga lwowska stanowi jednostkę słabszą znacznie kwalitatywnie, gdyż w żadnym z należących do niej klubów lwowskich niema graczy o wyższych kwalifikacjach. Poza nawiasem tych organizacyj pozostają Poznań i Kraków, posiadające swe środowiska szachowe, lecz regularnie... nie płacące składek na rzecz P. Zw. Sz. Również inne miasta Rzeczypospolitej mają kluby szachowe, nie utrzymujące żadnych stosunków z Warszawą: Łuck, Częstochowa, Toruń, Bydgoszcz, Białystok, Włocławek itd.

W wyniku więc ew. połączenia Związku z Ligą można oczekiwać poza szansą wzrostu zainteresowania w tych poszczególnych środowiskach, przedewszystkiem zamiany atutów obu organizacyj: Związek zdobyć może trochę inicjatywy twórczej, Liga zaś — podnieść ogólny poziom gry, który nie przedstawia się zbyt zachęcająco, o ile można, oczywiście, sądzić z poszczególnych partyj, umieszczanych w lwowskiej prasie fachowej.

Życzyć wreszcie należy, aby obecne pertraktacje nie rozbiły się ponownie o „skały podwodne“ składkami członkowskiemi zwane, oraz, aby to wszystko nie odbywało się w panującej obecnie atmosferze konspiracji, której nic uzasadnić nie może!

WIADOMOŚCI.

Match Flohr-Euwe zakończył się na remis 8:8. Ostatnie partje matchu grane były w Karlsbadzie.

Radjo

ODCZYT O POLSCE W RADJO NORWESKIEM

Na zaproszenie norweskiego radja p. Krystyna Pruszyńska wygłosi dziś w języku norweskim przez radjostację w Oslo o godz. 6 pp. odczyt p. t. „Kobieta, jej sytuacja i praca w Polsce“, a dn. 11 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odczyt o nowoczesnej literaturze polskiej.

KONCERT SYMFONICZNY

W piątek 9 b. m. o godz. 20 orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod batutą Grzegorza Fitelberga wykona uwerturę Beethovena p. t. „Poświęcenie domu“. Tym „domem“, tak uroczyście w muzyce poświęconym był teatrzyk na wiedeńskiem przedmieściu Josefstadt. Utwór Beethovena pochodzi z ostatnich lat mistrza. W dalszym ciągu programu: trzecia symfonja P. Czajkowskiego; zapewne dzieło w porównaniu z późniejszemi symfonjami Czajkowskiego jeszcze „szkolne“, posiada ono już jednak w zalążku wszystkie cechy i zalety sztuki Czajkowskiego. Solistą koncertu będzie p. Zbigniew Drzewiecki, który odegra koncert G-dur Beethovena.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 9 b. m. o godz. 16.40 inż. Kamil Giżycki wygłosi przed mikrofonem lwowskim odczyt p. t. „W ojczyźnie Dżyngis-Chana“, w którym odmaluje barwnie Mongolję dzisiejszą.

O godz. 18.00 rozgłośnie „Polskiego Radja“ transmitować będą z Poznania odczyt prof. dr. Michała Sobeskiego, znakomitego badacza literatury i filozofji. Prelegent w odczycie p. t. „Spinoza“ nakreśli sylwetkę znakomitego filozofa w trzechsetną rocznicę urodzin.

PIATEK
9 września

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **16.40** — „W ojczyźnie Dżyngis - Chana“ — inż. K. Giżycki. **17.00** Transmisja z Łodzi koncertu Filh. Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki. **18.00** — „Spinoza“ odczyt prof. M. Sobeskiego. **18.20** — Muzyka taneczna. **19.35** — Prasowy Dz. Radjowy. **19.45** — „Przegląd prasy rolniczej. **20.00** — Koncert symf. w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Zb. Drzewieckiego (fort.). W przerwie felj. p. t. „Pielgrzymki muzyczne“ — wygł. dr. Simonówna. **22.00** — Muzyka taneczna. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr 243 z dnia 3 b. m.

Wypadki

— Z OBAWY PRZED KARĄ

W bramie domu Ogrodowa 40, napiła się jodyny 13-letnia Bechówna, uczennica (Pawia 33). Dziewczynka, powracając ze szkoły do domu, zgubiła po drodze banknot 20-złotowy, który miała na kupno książek. Obawiając się kary ze strony rodziców, Lechówna targnęła się na życie. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia przewiózł młodocianą desperatkę do domu.

— SAMOBÓJSTWA

Z okna 4 piętra, w domu № 28 przy ul. Swiętojerskiej wyskoczył na bruk i poniósł śmierć na miejscu 66-letni Jan Domański b. maszynista drukarski.

W domu przy ul. Wileńskiej № 5 wyskoczył z okna na 4 piętrze i poniósł śmierć 23-letni Walery Mazurek, dostawca grzybów do restauracyj warszawskich.

W mieszkaniu swem przy ul. Marszałkowskiej № 51 odebrał sobie życie przez zatrucie gazem świetlnym 40-letni Józef Kokoczyński inżynier.

OFIARY

Dla uczczenia ukochanej siostry, cioci naszej ś. p. Janiny U. na Obywatelski Komitet Pomocy na obiady zł. 10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 5,9

WALUTY

Holandja 358,90. Belgja 123,80. Szwajcarja 172,65. Londyn 31. Nowy Jork 8,919. Paryż 34,97. Praga 26,38½. Włochy 45,80.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,62½ — 4,62.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38.50 — 39, 4 proc. Poż. Inw. Ser. 105,50, 4 proc. Poż. Inw. 99,75 — 100, 4 proc. Poż. Dol. 48,25 — 48,60, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 39 — 40, 10 proc. Poż. Kol. 100, 7 proc. Poż. Stab. 55.75 — 57 — 56, 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 48,50 — 49, 4½ proc. L. Z. m. Warszawy zł. 45,50 — 46, 4½ proc. L. Z. zł. 39,75, 8 proc. Miejskie zł. 60,75 — 62 — 63, 8 proc. m. Częstochowy 55,50, 8 proc. L. Z. m. Lublina 52,50, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 56,15, 10 proc. L. Z. m. Lublina 59 — 59.75.

AKCJE

Bank Polski 101,50 — 100 — 101,50. Chodorów 85. Częstocice 28. Tow. Fabr. Cukru 24,50. Warsz. Tow. Kop. Węgla 24,25 — 23. Nobel 4,75. Lilpop 16 — 15,50 — 16. Modrzejów 4 — 4,25. Norblin 33. Starachowice 11 — 11,25. Haberbusch i Schielle 55 — 58.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 5.9. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1839,5 t., w tem żyta 320 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.75—17.00, pszenica jednolita 28.50 — 29.00, pszenica zbierana 28.00—28.50, owies zbierany 15.00 — 15.50, owies jednol. 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.25—17.75, jęczmień browarowy 17.50—18.50, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 27—30.00, rzepak zimowy 38.00—39.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 160—200, mąka pszenna luksusowa 48.—53 4/0 43—48, żytnia pytlowa 31.00—33.00, sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 11.50—12.00, średnie 11.50—12.00, żytnie 8.50—9.00, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 15.00-16.00, słonecznikowe 40—44% 16.50-17.00, peluszka .———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski —.———.—, łubin żółty ———, wyka —.————.—, siemię lniane bazis 90% 31.0—33. Usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie, o godz. 10 ciśnienie 764.8, temp. 15.1, wilgotność w %% 76, stan nieba chmurno. Przewidywany przebieg pogody w dniu 7.IX 1932 r. — rano mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Po chłodnej nocy, dniem wzrost temperatury do 22 st. Słabe wiatry z kierunków południowych.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red. W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 30 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI